Nr. 161. **Środa, 18 Lipca 1917.** **Rok 107.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie **7** po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosz uje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10**. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12**. — Listy należy frankowoć.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	**36 K**	**ćwierćrocznie .**	**9 K**	**rocznie . . .**	**28 K**	**ćwierćrocznie .**	**7·— K**
półrocznie . . .	**18 K**	**miesięcznie . .**	**3 K**	**półrocznie . .**	**14 K**	**miesięcznie . .**	**2·40 K**

W Niemczech **3** K **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **4** K **60** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu zarządcy podatkowemu Jerzemu Milskiemu w bukowińskiej dyrekcyi skarbowej; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu kanceliście Franciszkowi Martynowskiemu w galicyjskiej dyrekcyi skarbu; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu respicyentowi straży skarbowej Feliksowi Czaplińskiemu w galicyjskiej dyrekcyi skarbu.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł sędziów: dr. Antoniego Kozubskiego w Brzesku do Wiśnicza, Aleksandra Samuela Różyckiego w Starym Sączu do Limanowy, dr. Józefa Przygrodzkiego w Rozwadowie do Tyczyna, dr. Ottona Bindera w Głogowie do Rzeszowa, Jana Brodackiego w Wiściczu do Bochni, Piotra Nowaka w Brzesku do Krosna, Tadeusza Stopińskiego w Gorlicach do Głogowa, Stanisława Celewicza w Tyczynie do Starego Sącza, dalej zamianował sędziami auskultantów: Józefa Stanisława Koziola dla Gorlic, Józefa Kuklińskiego dla Brzeska, Zdzisława Arzta dla Białej, dr. Władysława Marekowskiego dla Rozwadowa i Józefa Władysława Buratowskiego dla Brzeska.

Szef kraju dla Bośnii i Hercegowiny zamianował kontrolora urzędu podatkowego Fryderyka Kamienobrodskiego w Fojnicy kontrolorem urzędu podatkowege w dziewiątej klasie rangi.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało praktykanta konceptowego Włodzimierza Berezowskiego, koncypistą skarbu w X. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Rozporządzenie Ministerstwa skarbu w porozumieniu z interesowanemi Ministerstwami z dnia 14 lipca 1917*)

w sprawie podwyższenia dodatków funkcyonaryuszom państwowym z powodu nadzwyczajnych stosunków wytworzonych przez wojnę.

Artykuł I.

Skuteczność zawartych w § 1 rozporządzenia Ministeryalnego z 4 grudnia 1916, Dz. u. p. nr. 9 z 1917 postanowień co do dodatków w formie przejęcia na skarb Państwa potrąceń, a to z powodu dodatków przyznanych skutkiem nadzwyczajnych stosunków wytworzonych przez wojnę, jakoteż skuteczność postanowień zawartych w § 2 tego rozporządzenia, przedłuża się do końca czerwca 1918.

Artykuł II.

Postanowienia §§ 5, 6 i 7 rozporządzenia Ministeryalnego z 4 grudnia 1916, Dz. u. p. nr. 9 z r. 1917 tracą moc swą z końcem czerwca 1917. W ich miejsce wchodzą ze skutecznością od 1 lipca 1917 następujące postanowienia:

§ 5.

Urzędnikom państwowym wcielonym do jednej z klas rangi urzędników państwowych i osobom państwowego stanu nauczycielskiego przyznaje się dodatek wedle następującego schematu:

Przy płacy rocznej	Roczny wymiar dodatków w koronach: I. Klasa	2. Klasa	3. Klasa	4. Klasa
14.000 aż do 18.000 koron	156	1.380	1.824	2.280
10.000 „ „ 14.000 „	348	1.236	1.680	2.136
6.400 „ „ 10.000 „	720	1.536	1.992	2.436
4.800 „ „ 6.400 „	1.020	1.776	2.232	2.676
3.600 „ „ 4.800 „	1.056	1.536	1.884	2.244
2.800 „ „ 3.600 „	948	1.260	1.608	1.968
2.200 „ „ 2.800 „	780	1.104	1.464	1.812
1.600 „ „ 2.200 „	612	912	1.272	1.620

Dodatki 5-letnie dla osób państwowego stanu nauczycielskiego należy przy wyznaczeniu powyższego dodatku doliczyć do płacy.

§ 6.

Dodatek dla praktykantów w myśl ustawy z 25 stycznia 1914 Dz. u. p. nr. 15 (artykuł II.), jako też dla praktykantów prawników w przygotowawczej służbie sędziowskiej i auskultantów, dalej dla asystentów i suplentów w państwowych zakładach naukowych, wynosi:

w 1 klasie . . 600 koron,
„ 2 „ . . 732 „
„ 3 „ . . 936 „
„ 4 „ . . 1140 „

Dla tych jednakowoż auskultantów, którzy w myśl art. I. lit. c. pragmatyki służbowej jako adjutum otrzymują pobory urzędnika X. kl. rangi dodatek wynosi:

w 1 klasie . 780 kor.
w 2 „ . 1104 „
w 3 „ . 1464 „
w 4 „ . 1812 „

§ 7.

Wymiar dodatku podany w ust. 1 § 6 przyznany zostaje również: a) podurzędnikom i sługom w myśl ustawy z 25 stycznia 1914 Dz. u. p. nr. 15 (art. IV.), dalej żołnierzom służby bezpieczeństwa (uniformowanej straży bezpieczeństwa, straży cywilnej policyjnej, agentom policyjnym) i straży skarbowej, jakoteż starszym dozorcom więźniów i dozorcom więźniów zakładów karnych i więzień przy trybunałach sądowych; b) oficyantom kancelaryjnym i oficyantkom kancelaryjnym; c) pomocnikom kancelaryjnym, pomocnicom kancelaryjnym i w pełni zatrudnionym posługaczom — jednakowoż funkcyonaryuszom pod a) wymienionym, przy płacy rocznej poniżej 1400 kor., a służbie wymienionej pod b) tylko w takim wypadku, jeśli podstawa pensyjna dla przyznania płacy emerytalnej wynosi mniej niż 1400 koron.

Przy płacy rocznej (a), względnie podstawie pensyjnej (b) najmniej 1400 K wynosi dodatek dla pod a. i b. wymienionej służby:

*) Zawarte w wydanej dnia 15 lipca 1917 CXXIV. części Dz. u. p. nr. 295.

---

55)

Maciej Wierzbiński.

DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ.

XII.

Odkrycie.

(Ciąg dalszy).

Może on wcale nie przyjdzie? — strzeliło nagle do głowy panny. Ale dlaczegożby nie miał się stawić? Prosiła go tak uprzejmie, nawet ujmująco...

Dzwonek! Czy tylko znowu nie jaka pani Szyperowa?! Nie!... To był jego głos! Pytał o państwa Klitowiczów.

Boże! Jaka ona głupio podniecona! Bez najmniejszego powodu.

Wszedł do salonu i znowu rozlała się cisza.

Pani Kasia nieźle wywiązała się z zadania, gdyż nie bała się owego pana, mającego dawać lekcye siostrze i zrobiła na gościu sympatyczne wrażenie, gdyż biła od niej prostota i dobroduszność bez granic.

Wolski długo oscylował niby Hamlet między „pójść czy nie pójść“, staczał z sobą walkę donkichotową, tłumacząc sobie, iż musi nagiąć się do tej wizyty przez wzgląd na matkę, błagającą go o to każdem spojrzeniem. Nie byłby jednak zdobył się na to, gdyby nagle nie były odbiegły go wszelkie hamulcze rozumowania. Wiatr jakiś zwiał wszystko, wystudził go, zgasił iskry erotyczne i w tej chwili zdało mu się, że panna Sloter jest dlań całkiem obojętną istotą.

Gdyby przed godziną oko jakiego ziomka było wtargnęło w trzewia sfermentowanej jego duszy, trzeźwy człowiek byłby okrzyczał go za półwaryata, albo raczej za idyotę stroniącego od milionów. Natomiast teraz jako osobnik normalny, idący spokojnie naprzeciwko milionów, byłby miał oklask całego Poznania.

Chwilami, z obawy przed językami ludzkimi i przed śmiesznością, modelował się na wzór i podobieństwo nieidealnego ideału poznańskiego, ukrywał się przed sobą z tem, co stanowiło indywidualną jego cechę i istotną wartość, jakby z czemś zdrożnem, przystosowywał się do szablonu banalnego, podlegając hegemonii tłumu, więc, czując się w takim nastroju, był z siebie zadowolonym.

Istotnie Maud była w jego pojęciu puchem zwiewnym i gdy ukazała się cała biała, obserwował ją zrazu jakby przedmiot. Zauważył, że na licach jej grały ognie płochliwe a w źrenicach migotały fosforyczne blaski, wyposażające ją czarem rusałki. Nieświadomie cała jej kobiecość wyczarowana prężyła się jak wąż w słońcu i nęciła wonią lotosu. Po przez uśmiech, błąkający się niby błędny ognik po różanych licach, domagała się jej istota, by porwał ją w ramiona, uniósł jak farys na odludne stepy, w podniebia wyśnione i całował, kochał, szalał.

Odwrócił olśnione oczy, a ona, siadłszy tak, że twarz jego miała w pełnem świetle, poczęła drżącym głosem:

— Dziękuję bardzo, że pan przyszedł... To, co pan mówił wtenczas, rozciekawiło mnie tak ogromnie a zarazem ujawniło mi bezmiar mej ignorancyi. To tłumaczy trochę bezcelową prośbę, z jaką wystąpiłam...

Odetchnęła, nerwy uspokoiły się i ciągnęła spokojnie:

— Muszę wyjaśnić o co mi chodzi... Lękam się, że przerazi się pan, wysłuchawszy takiej litanii... Wyjeżdżam w Tatry, a następnie mam zamiar zwiedzić najważniejsze miasta i strony Polski. Lecz jakie? Pragnę, aby mi pan wykreślił rutę, polecił mi odpowiednie książki, oświetlił mi żywem słowem, co mam zobaczyć, udzielił mi praktycznych wskazówek, n. p. w jakim stanąć hotelu, i dał mi pewien pogląd na stan i położenie trzech zaborów. Jeszcze nie koniec na tem!... Doprawdy nie mogę oczekiwać, aby pan kosztem swych zajęć, poświęcał mi swój czas. Nie mogę wyzyskiwać pańskiej uprzejmości. Proszę zatem z góry, aby pan zechciał uważać się za profesora, któremu należy się wynagrodzenie.

Wolski żachnął się.

— Chętnie jestem na pani usługi, ale nie będąc profesorem...

— Tu, w Europie krępują ludzi w takich razach jakieś przepisy *savoir—vivre'u*, poniekąd przestarzałego... Dość, że w tym wypadku... Jakżeż ja mogę żądać, aby pan trwonił swój czas, odrywał się od zajęć, by dzielić się ze mną swą wiedzą? Nie śmiałabym czerpać z tej skarbnicy, wyzyskiwać uprzejmości pańskiej tak, jak pragnę... A pan, wyszedłszy ztąd, spojrzałby na zegarek z przerażeniem i mruknął: a to mnie przetrzymała!.. I dodałby pan jeszcze: Egoistka, jak cały świat anglo-saski!..

Roześmiała się serdecznie i wprowadziła między nich ton swobodny.

— Istotnie dowodzi pani racyonalności swego stanowiska jak najlepszy adwokat — wyrzekł pan Bogusław, szczerze logicznością jej umysłu zachwycony.

— Jak adwokat?! Dziękuję za taki komplement! — zaśmiała się — Adwokat dowiedzie, że słońce obraca się wokoło ziemi, wywróci wszystko na nice.

— A więc powiem jak najlepszy profesor.

— Profesor! Ach, od tego tytułu wieje taka nudą!...

— A więc jak inteligentna kobieta.

— To rozumiem! To brzmi pięknie.

— A pani ze mnie chce zrobić nudnego profesora!...

— Czy pan jest medykiem?

— Tak jest, w tej chwili jeszcze bez pacyenta. Dopiero od jesieni rozpocznę pracę zawodową, mogę przeto ofiarować pani wiele mego czasu a pani może go brać bez skrupułu.

Zawahała się na chwilę.

— Muszę się zgodzić, ale jak panu się odwdzięczę?

— Wspomniała pani, że matka jej jest Polką... Otóż sowitą otrzymam nagrodę, jeśli pani przejmie się serdecznie sprawą tej ziemi, która dała jej matkę...

Umilkła. Ujęta, wzruszona ciepłem tego zwrotu, wyszeptała tylko słodko i pokornie:

— Dobrze, dobrze...

Zaczem przeszli do pokoju bibliotecznego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w 1 kl. . . 684 kor.
w 2 kl. . . 864 „
w 3 kl. . . 1056 „
w 4 kl. . . 1260 „

Artykuł III.

Ust. 1 § 3 rozporządzenia Ministerstwa z dnia 4 grudnia 1916 roku, Dz. u. p. nr. 9 z 1917 r. ma brzmieć: dodatek ma być wypłacany z urzędu w 12, od 1 lipca 1917 zaczynających się, z góry płatnych ratach miesięcznych.

Postanowienia innych ustępów § 3 dalej §§ 4, 8, 9 i 10 rozp. Minist. z 4 grudnia 1916 Dz. u. p. nr. 9 z 1917, pozostają nadal w mocy, a natomiast znosi się postanowienia § 11 rozporządzenia.

Wimmer m. p.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 17 lipca 1917.

Rada Państwa.

Oświadczenie P. Prezydenta Ministrów w komisyi konstytucyjnej Izby posłów.

Na sobotniem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej P. Prezydent Ministrów dr. Seidler złożył następujące oświadczenie o stanowisku Rządu w sprawie reformy konstytucyi: P. Prezydent Ministrów porozumiewał się w ostatnim czasie z osobistościami obu Izb wyłącznie w tym celu, aby dać inicyatywę do tej akcyi, której celem ostatecznym są pewne reformy austryackiej konstytucyi. Cała Austrya odczuwa, że nasze życie publiczne cierpi z powodu konstytucyjno-prawnego błędu konstrukcyjnego. Paragraf 19 konstytucyi mówi o równouprawnieniu wszystkich narodowości. Lecz nigdy nie przyszło do całkowitego przeprowadzenia tego punktu programu naszej konstytucyi. Drogi, które miały prowadzić nas do tego celu, gubiły się wszystkie w labiryncie. Tu leży przedewszystkiem źródło cierpień politycznych ostatnich lat dziesiątków, które mogły wzbudzić pozór, jakoby Austrya była państwem wewnętrznie chorem, a przecież każdy myślący człowiek wie, że tak nie jest. Ludy Austryi nietylko zewnętrznie, ale także wewnętrznie połączone są z sobą wspólnym węzłem przywiązania do ukochanej nad wszystko Dynastyi a także i przez jedność, jaką tworzyły przez kilkaset lat w radości i cierpieniu. Musi istnieć rozwiązanie kwestyi, któreby uwzględniło specyalne właściwości narodowości wchodzących w skład tego Państwa. Rozwiązania tego zagadnienia należy próbować w duchu Najw. Mowy Tronowej, na nowej drodze. Należy działać na drodze czysto konstytucyjnej, Reprezentacya ludów z własnej siły powinna zainaugurować te formy konstytucyi, które umożliwią narodom współżycie w silniejszym wspólnym związku. Jeżeli się to uda, to Austrya doczeka się zdrowego życia politycznego i to w formie, która zarówno odpowiada specyficznym potrzebom naszej Ojczyzny a także z drugiej strony wyklucza naturalnie całkiem niedopuszczalne mieszanie się w stosunki węgierskie i niedotyka stosunku między obu połowami Monarchii. Ku takiemu rozwiązaniu prą stosunki już od dłuższego czasu. P. Prezydent Ministrów wskazuje na wielkie gospodarcze zadania, które przedewszystkiem należy rozwiązać i pyta, czy zatamowana ma być wszelka produktywna działalność z powodu, że w naszych czasach zagadnienia narodowych kompetencyj nie spotykały się z zadowalającem rozwiązaniem. Wy sami panowie i miliony ludzi, których reprezentujecie, tęsknicie za dokonaniem dzieła, którego energicznem i świadomem celu zapoczątkowaniem wystawilibyście sobie pomnik w dziejach austryackich. Wy panowie wybierzcie formę i drogę, jakiej sobie życzycie. Dla Rządu jest ta droga najmilsza, która najpewniej rokuje powodzenie. Niechaj konieczna ewolucya w całości wyjdzie z łona parlamentu. Rząd chętnie obejmie przypadającą mu rolę i odda najchętniej do rozporządzenia swe usługi. W ten sposób udowodnicie panowie czynem bezporównania skuteczniej niżby się to mogło stać przez oświadczenia rządowe i manifestacye partyjne, że w Austryi niema ani uciemiężonych narodów, ani też woli uciemiężania i, że każdy naród przy utrzymaniu jedności państwowej ma mieć zapewnione prawo samostanowienia o sobie. Tem samem odbierzecie nieprzyjacielskiej zagranicy ostatni pozór dopuszczalności mieszania się w sprawy, które pragniemy w domu uporządkować. Okaże się z tego, że ludy Austryi, które potrafiły z nieugiętą siłą i energią bronić swoich siedzib ojczystych, są także zdolne do zbudowania na swej ziemi ojczystej silnych fundamentów pomyślnego rozwoju pokojowej przyszłości. Tem samem działać będziecie panowie w ramach celów wojennych, do których dążymy w niezmiennej wspólności z naszymi wiernymi sprzymierzeńcami, a których ogólny charakter grupa naszych mocarstw w kilkakrotnych manifestacyach niedwuznacznie wypowiedziała, a równocześnie także dążyć będziecie i ku temu celowi, o który Austrya przedewszystkiem walczy w tej strasznej wojnie, a mianowicie o nietknięte święte prawa swoich ludów, aby mogły o swoich losach same swobodnie postanawiać. W ten sposób to dzieło, służące pokojowi wewnętrznemu, tworzyć będzie ważny krok na drodze do honorowego trwałego pokoju na zewnątrz, któryby objął całe generacye, do pokoju, który stworzyć pragniemy na podstawach sprawiedliwości, umiarkowania i pojednania, wzmocnionej wspólności wszystkich narodów kulturalnych i jednolitego dążenia ku usunięciu tych stosunków, które spowodowały wojnę światową. Wszyscy pragniemy z całego serca tego pokoju i aż do tej chwili zdecydowani jesteśmy wytrwać niewzruszenie silnie na froncie i w głębi kraju.

Po przemówieniu P. Prezydenta Ministrów, posiedzenie zamknięto.

*

Komisya konstytucyjna Izby panów odbyła wczoraj drugie posiedzenie. Przedewszystkiem stwierdzono, że na pierwszem posiedzeniu komisyi nie wybrano żadnego podkomitetu, oraz, że oświadczenia poszczególnych członków przyjęto do wiadomości, jako godną podziękowania pracę prywatną. Przeprowadzono następnie dyskusyę generalną, w której wziął także udział P. Prezydent Ministrów. Ze względu na wyrażone przez poszczególnych mowców życzenia, aby Rząd przedłożył komisyi opracowany przez się projekt, oświadczył P. Prezydent Ministrów Seidler, że jako szef tymczasowego Rządu ograniczył się dotąd do dania podniety i, że przedłożenie konkretnych opracowanych przez Rząd propozycyj jest ewentualnością przewidzianą dla późniejszego stadyum obrad, zwłaszcza, że P. Prezydent Ministrów odniósł wrażenie, iż obie Izby Rady państwa pragną sobie zastrzedz w tej mierze inicyatywę. P. Prezydent Ministrów jest gotów oprócz wchodzących w rachubę materyałów, dostarczyć komisyi, stosownie do jej stanowiska i zasad całego materyału. Wybrano w końcu podkomitet złożony z 12 członków, któremu ma być przedłożony materyał rządowy. Komitet ma na następnem posiedzeniu złożyć sprawozdanie o programie pracy komisyi.

*

Komisya budżetowa obradowała w sobotę w dalszym ciągu nad sprawozdaniem komisyi kontroli długów państwowych i przyjęła wniosek posła Heilingera opiewający: Celem uzyskania pełnego materyału usprawiedliwiającego, względnie obciążającego stanowisko komisyi kontroli długów państwowych, uchwala komisya budżetowa, aby przedłożono jej sprawozdania zdawane Monarsze przez komisyę dla kontroli długów państwowych. Uchwała zapadła jednogłośnie.

Dr. Halban oświadczył, że gdyby komisya kontroli długów państwowych była postępowała zgodnie z swym obowiązkiem, hr. Stuergkh byłby zwołał parlament. Mowca odrzuca tłumaczenie, jakoby komisya działała pod przymusem dającym się usprawiedliwić, lecz z ostatecznym sądem pragnie mowca wstrzymać się na czas nadejścia sprawozdań, które komisya składała Monarsze.

Pos. Angermann zauważył, że w komisyi dla kontroli długów państwowych zasiadają jeszcze ludzie, którzy solidaryzowali się z systemem hr. Stuergkha. Członkowie tej komisyi, należący do Izby panów, są zwolennikami despotyzmu, który tak dalece zaszkodził Państwu. Jeszcze dziś szkodzą oni Państwu przez swe wystąpienia w Izbie panów. Zaniedbanie Austryi pod względem rolnictwa, przemysłu i handlu było spowodowane przez rządy despotyczne. Polacy będą dążyć do tego, aby w młodej Austryi zastosowano politykę finansową odpowiadającą gospodarstwu Państwa, a nie gospodarce kliki.

*

Izba panów odbędzie posiedzenie w piątek d. 20 b. m. o godz. 11 przed południem. Na porządku dziennym sprawozdanie komisyi podatkowej o uchwale Izby posłów w sprawie ustawy o zapewnieniu podatku od zysków wojennych.

Sytuacya wojenna.

Zaostrzona przez Anglię blokada morska dotkliwie daje się odczuwać państwom neutralnym. Najwięcej ucierpiała skutkiem niej Holandya, dla której obecnie wszelka pozamorska komunikacya stała się niemożliwą. Chyba narażając się na największe niebezpieczeństwo, mogą odtąd statki holenderskie wypływać. Jeśli próbować będą przemknąć się na zachód poza 4 stopień, to padną niechybnie ofiarą czyhających tam niemieckich łodzi podwodnych. Jeśli znów trzymać się będą kierunku wschodniego, nie unikną min angielskich.

Nowo zarządzona blokada angielska — jak wykazują pisma holenderskie — pozostaje wprost w sprzeczności z art. I. deklaracyi londyńskiej. Wprawdzie wymawiają się Anglicy tem, że jeśli wolno Niemcom niepokoić morze łodziami podwodnemi, to i Anglia chwytać się może sposobów, jakie uzna za stosowne.

Na to słusznie odpowiada *Nieuwe Rotterdamsche Courier*, że to raczej Niemcy przystosowali się do postępowania Anglii. Albowiem nie Niemcy dały początek do wprowadzenia dzisiejszego stanu rzeczy na morzach, gwałcącego prawa międzynarodowe. Jeśli zaś z tego wyłoniła się zaostrzona walka łodziami podwodnemi, to chyba w bezwzględności przewyższyła Niemcy Anglia, rozsypując po wodach miny. Ale gdy na protest holenderski wniesiony do Niemiec odpowiedziano o tyle przynajmniej ustępczo, iż statkom holenderskim wyznaczono jedną bezpieczną linię, to protest wniesiony do Anglii został poprostu rzucony do kosza. A przecież zagroziwszy takiemi niebezpieczeństwami Holandyi, Anglia powinna jej dopomódz do wydostania się z opresyi.

Te uwagi rotterdamskiego organu nie są bez znaczenia. Wiadomo przecież, jak ważną rolę gra Holandya w planach Wielkiej Brytanii. Jeśli więc to ma być sposób skaptowania sobie Holandyi, w takim razie Anglia, jak pod wielu innymi względami, ma także co do jednania sobie ludów bardzo dziwne wyobrażenie.

Prawdopodobnie tu nie mylą się ci, którzy przypisują owo postępowanie coraz silniejszemu zdenerwowaniu angielskich możnowładców. Dzisiaj stoi Anglia wobec całego świata obciążona odpowiedzialnością za dalsze uparte prowadzenie wojny, a czuje, na jak kruchych podstawach zbudowany jest gmach jej projektów, jak co chwila coś wali się, coś się psuje, coś idzie w rozsypkę. Nie udał się pełen furyi atak na zachodzie, spaliła na panewce ofenzywa włoska, grzęznąć poczyna w błotach nad Łomnicą najnowsza

---

7)

MAKSYM AUDOUIN.

ZAWIŁA SPRAWA.

II.

(Ciąg dalszy)

Maryusz dumnie się wyprostował.

— Czy znam pannę Louviers? — powtórzył. — Jestem rządcą w Guarda. Pan Louviers, gdy żył, zaszczycał mnie swojem zaufaniem.

Poklepałem go po ramieniu.

— A zatem, mój kochany panie Coglès, mam nadzieję, że otrzymam z ust pana rozwiązanie zagadki, za którem uganiam daremnie od chwili spotkania się z tą młodą panną, a której to gonitwy o mało życiem nie przypłaciłem...

Opowiedziałem mu moje przygody na „Nawarze“, w Hawanie i w końcu błagałem, by nie powściągał się dłużej i zaspokoił moją całkiem słuszną ciekawość.

Nie potrzebował krępować się jakimś skrupułem dyskrecyi względem nieboszczyka, jeżeli jego własna córka okazywała tak żywe pragnienie uczynić mi zwierzenia, obiecane ojcu na łożu śmiertelnem i jedynie tylko zbieg okoliczności przeszkodził jej to uskutecznić.

— W takim wypadku — odrzekł, nie oponując wcale — nie wahałbym się dłużej powiedzieć panu wszystkiego co wiem, ale to, co wiem jest nie wiele i myliłby się pan sądząc, że mogę udzielić panu rozwiązania tej zagadki.

Najprzód, wyobrażam sobie, że chyba nie będzie dla pana nowością, gdy powiem, że Louviers był kasyerem ojca pana w Paryżu, wówczas gdy go poznałem.

Podskoczyłem.

Louviers, kasyerem mego ojca!.. tym kasyerem, który przez chwilę był wmieszany w sprawę, ale którego nazwiska zapomniałem, nie przywiązując wagi do tego podejrzenia, które nawet policya porzuciła, ponieważ ten człowiek dostarczył wraz z przekonywującem alibi, niezaprzeczonego dowodu swojej niewinności!

I oto sprawa odżywała właśnie na tym fakcie, na którym ją wstrzymano! Mój Boże, czyż nareszcie te ciemności, w których rozbijałem się od lat dziewięciu, miały pierzchnąć przed światłem?

Tymczasem Maryusz mówił dalej:

— W tych czasach byłem kelnerem w skromnej kawiarni, do której każdego wieczora, po ukończonej dziennej pracy, Louviers przychodził na partyę gry ze swoimi zawodowymi kolegami.

„W takich małych zakładach, gdzie panują prowincyonalne obyczaje, gdzie cudzoziemcy wcale nie uczęszczają, wszyscy znają się z sobą; pomiędzy stałymi gośćmi a personalem służbowym istnieje nawet pewna zażyłość.

„To samo panu wytłumaczy, z jak bolesną uwagą śledziłem proces w sprawie Fontaine, w której Louviers znalazł się na chwilę wmieszany i z jaką radością widziałem, że potrafił wymknąć się cało ze szponów sprawiedliwości. Była tam wprawdzie pewna historya z kluczem od kasy, kłopotliwa dla niego, ale ostatecznie, tak stanowczo dowiódł, że spędził tę noc zbrodni u siebie w domu, że nie można było nalegać dłużej.

„Oskarżyć Louviers o czyn karygodny, co za nonsens! Był to urzędnik wzorowy, skrupulatny, porządny, wiodący życie spokojne, wraz ze swoją starą niańką, która gospodarstwem u niego się zajmowała, bo był już wtedy wdowcem, i córeczką, którą ubóstwiał. Nie pozwalał on sobie zresztą na żadne rozrywki z wyjątkiem owej wieczornej gry w karty u nas, w towarzystwie bardzo porządnem. Słowem, co do mnie, bez dowodów, a nawet choćby były pozory, dałbym był sobie uciąć głowę, że jest tak samo niewinny jak ja, lub pan.

„Pomimo zaniechania śledztwa, ta nieprzyjemna historya nie przestawała go trapić. To też w trzy miesiące później, odziedziczywszy dość znaczny spadek po wuju, z okolic, z których pochodził, nie wahał się opuścić ojczyznę. Wiadomo panu, że ojciec pana, prowadząc znaczny handel cukrem i kawą, miał swego korespondenta w Kordobie. Ten korespondent właściwie zaproponował panu Louviers znakomity interes, oraz plantacyę la Guarda, która podupadła wówczas z powodu niedołężności swego właściciela i była do nabycia za marną cenę. Louviers ją kupił i wyjechał do Meksyku, zabierając swoją małą córeczkę i mnie najniższego pańskiego sługę. Bo jeżeli niańce, dzieci, zamieszkałe na prowincyi, nie pozwoliły na podróż tak odległą, mnie nic we Francyi nie zatrzymywało, a Louviers, do którego zawsze miałem pewną słabość, zapewniał mi stałą posadę.

„Przybyliśmy więc do la Guarda, gdzie dzięki pracy i wytrwałości udało się nam nietylko przywrócić posiadłość do dawnego stanu, ale nawet rozszerzyć ją znacznie, ponieważ liczy obecnie półtora tysiąca hektarów, co prawdę mówiąc nie należy do nadzwyczajności w tych stronach, lecz obudziłoby zazdrość w niejednym z właścicieli ziemskich u nas.

„Wszystko więc szło bardzo dobrze, gdy miłość, całkiem nie w porę, umyśliła sobie szyki nam pomieszać.

„Interesy wzywały Louviers często do Hawany, gdzie poznał parę awanturników, nazwiskiem Lopez, brata i siostrę i dał się tak oczarować zalotnością senory Dolores, że się z nią ożenił....

„Z tymi potępionymi łotrami zło weszło do naszego domu....

„Lopez, oddając się szalonej grze we wszystkich okolicznych szulerniach, czerpiąc bez końca z kieszeni swego szwagra, tak mu dokuczył, że w końcu Louviers wyrzucił go za drzwi. Dolores uwzięła się na swoją pasierbicę, tego anioła dobroci, „la Nina“, jak ją nazywają w okolicy, gdzie wszyscy przepadają za nią. Nastąpiły straszne sceny. Mężowi najczęściej się dostawało i każdy coś oberwał! Pani zdenerwowana, znęcała się nad otoczeniem. Wkrótce zaczęła się nudzić i uroiła sobie, by jechać do Paryża, pochwalić się tam swoimi brylantami i tualetami. Dzięki naleganiom i dokuczaniom, Louviers ustąpił nareszcie i cała rodzina wyjechała do Francyi, gdzie on, biedaczysko, miał swoje kości pozostawić!...

„Natychmiast po pogrzebie, brat i siostra pospieszyli wrócić tutaj, używać znowu i knuć... domyślam się co takiego. Lecz ja tu jestem! Ponieważ im zawadzam, bardzoby sobie życzyli mnie usunąć. Niema rzeczy, którejby się nie dopuścili, aby mnie się pozbyć, abym się zraził ich towarzystwem. Ale mam w kieszeni ważny kontrakt, „bagasse“! mam ich w ręku i chociaż nie braknie mi ochoty pożegnać się z nimi, zostaję, bo moja droga Nina nie jest jeszcze pełnoletnia i nie ma już nikogo prócz mnie, aby się nią opiekować i bronić jej przed ich intrygami“.

— Jakiemi intrygami? — spytałem zaniepokojony.

— Otóż, mojem zdaniem spiskują, aby ją wydać za mąż!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

ofenzywa rossyjska. Cóż wobec tych nagłych zawodów świat myśleć musi o bronionem uporczywie przez Anglię haśle wojny aż do zwycięstwa?

Natomiast nie brak Anglii także kłopotów domowych. Silnie wzburzyła opinię jej publiczna dyskusya przeprowadzona przez Izbę gmin w sprawie niepowodzeń w Mezopotamii. Oburzenie z powodu sprawozdania komisyi jest tak wielkie i tak powszechne, że obawiają się, iż lord Harsting ustąpić będzie musiał. Samo ustąpienie ministra Austra Austina Chamberlaina wydaje się ogółowi zgoła niedostateczną ekspiacyą.

W postanowieniu zaś rządowem, iż dla zbadania spraw ekspedycyi do Mezopotanii ustanowiona ma być osobna komisya śledcza, dopatrują się manewru, mianowicie chęci przewleczenia sprawy, aż do czasu, gdy opinia publiczna przestanie nią się zajmować. W gwałtownym liście otwartym podanym przez *Morning Post* protestuje Earl of Portsmouth przeciw tym zakusom.

Znamienną zresztą jest rzeczą, że w dyskusyi w Izbie gmin Asquith, który poprzedniego rządu bronił przeciw atakom prasy Northcliffe'a, uczynił godne uwagi zeznanie. Oświadczył on mianowicie, iż rząd tylko dla tego skierował wyprawę do Mezopotamii, aby sukcesami, jakich spodziewał się, odwrócić uwagę ogółu od Gallipoli. Doradzali rządowi tę niefortuną wyprawę nietylko politycy, lecz również rzeczoznawcy wojskowi i na tych ostatnich przedewszystkiem spada odpowiedzialność za ujemny wynik.

Tak więc niewiele chyba otuchy znajduje Anglia na progu czwartego roku wojny.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Wiedeń, 16 lipca. Urzędowo ogłaszają dnia 16 lipca:

(*Z wschodniego i południowo-wschodniego teatru wojny*).

W Karpatach lesistych i na południe od Dniestru odparto natarcia nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych. Zresztą ani na wschodzie, ani na froncie albańskim nie zaszło nic szczególnego.

(*Z włoskiego teatru wojny*).

Pod Jamiano kilka włoskich ataków częściowych spełzło na niczem.

Szef sztabu generalnego.

Wydarzenia na morzu.

Jedna z naszych łodzi podwodnych pod komendą por. okrętu liniowego v. Trappa, d. 8 b. m., przez podzinę ostrzeliwała z dobrym skutkiem urządzenia wojskowe w Derna (Afryka północna). Ogień nieprzyjacielskich bateryj lądowych był bezskuteczny.

Komenda floty.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 16 lipca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 16 lipca:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Między morzem Bałtyckiem a Karpatami ożywiona działalność bojowa. Koło Rygi na południe od Dynaburga i w Karpatach lesistych rozpędzono kilkakrotnie rossyjskie podjazdy.

Na równinie rumuńskiej wieczorem wzmógł się ogień na kilku odcinkach.

W delcie Dunajowej odparły bułgarskie oddziały zabezpieczające niespodziewane natarcie rossyjskie, wykonawszy przeciwatak.

Front macedoński: Położenie niezmienione.

(*Z zachodniego teatru wojny*)

Grupa wojska ks. Ruprechta: Wczoraj rano próbowali Anglicy odzyskać trzykrotnym atakiem stanowiska utracone koło Lombardzyde. Za każdym razem ich odparto. Ogień artyleryi, który przez cały dzień był silny, wzmógł się wieczorem między wybrzeżem a Lys w silną walkę artyleryi, która też w nocy była ożywiona. Od kanału Labasse do południowego brzegu Scarpe wzmogła się w godzinach wieczornych czynność ogniowa. Na północny zachód od Lens i koło Fresnoy odparto silne angielskie oddziały wywiadowcze.

Grupa wojska niemieckiego Następcy Tronu. Gwałtownymi lecz daremnymi atakami usiłowali Francuzi odzyskać z powrotem stanowiska, jakie zajęliśmy na południe od Courtecon. Ponieśli oni zarówno tu, jak i w nieudałych atakach na południe od folwarku Labovelle ciężkie straty. Również na północny-wschód od Sillery w dolinie Vesle nie udało się natarcie nieprzyjacielskie. W zachodniej Szampanii po zakończeniu walk nocnych kilka z naszych najbardziej wysuniętych rowów pozostało w rękach nieprzyjacielskich. Podczas gdy na Hochberg odzyskanych wieczorem rowów nie utrzymano trwale, osiągnęliśmy na Pohlbar po zaciętej walce z bliska ponownie naszą dawną linię. Na obu polach walki wzięto większą liczbę jeńców i kilka karabinów maszynowych. Na zachodnim brzegu Mozy trwała dalej walka artyleryi po dłuższej przerwie w nocy.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Ożywiona działalność artyleryi między Mozą a Mozelą. Wywiad koło Cremenauville w dniu 14 b. m. powiódł się i wzięto podczas niego wielu jeńców.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Biuro Wolffa donosi: Na wschodzie padał deszcz. Celem poprawy naszego stanowiska na północ i na północny-wschód od Kałusza posunęliśmy nasze linie o kilometr naprzód i odparliśmy kontrataki. W Karpatach wśród deszczu i mgły ogień nieprzyjacielski tylko na przełęczy Tatarskiej i na północny-zachód ztamtąd, jakoteż na przełęczy Ojtoz. Kilkakrotne ataki patroli nieprzyjacielskich odparto tam.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolff donosi dnia 16 lipca wieczorem:

Na zachodzie na kilku miejscach żywe walki ogniowe.

Na wschodzie nie było żadnych większych czynności bojowych.

Działalność łodzi podwodnych.

W północnym obszarze zamkniętym zatopiono ponownie 24.000 tonn rejestrowych brutto.

Z walk napowietrznych.

Biuro Wolffa donosi: W ostatnich dniach eskadry lotnicze obrzuciły kilkakrotnie skutecznie bombami urządzenie portowe w Arendsburgu i rossyjską stacyę lotniczą w Papenholm na wyspie Oesel. Wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone.

Dnia 14 lipca hydroplany zaatakowały w Hovden statki handlowe eskortowane przez kontrtorpedowce. Stwierdzono bezsprzecznie, że celne rzuty ugodziły w dwa kontrtorpedowce i jeden statek.

Agencya Stefaniego donosi: W ostatnich dniach wzmogła się liczba lotów nieprzyjacielskich, w których znać też nową metodę. Austro-węgierscy lotnicy wysyłają ponad nasze linie i połączenia na tyle formalne patrole, złożone z samolotów, które przeprowadzają obserwacye i dokonują zdjęć fotograficznych, a towarzyszą im dla osłony samoloty bojowe. Baterye specyalne obronne i włoskie eskadry lotnicze przeszkadzały tym patrolom w osiągnięciu ich zadania.

Z Finlandyi.

Petersb. Agenc. telegr. donosi: Sejm na posiedzeniu nocnem uchwalił projekt ustawy o reformie gminnej. Uchwała zapadła jednogłośnie. Skutkiem wzburzenia panującego wśród ludności z okazyi obrad nad ośmiogodzinnym dniem pracy i reformą gminną, przyszło wczoraj do krwawej bójki, w czasie której zabito 7 robotników.

Sejm przyjął w 3 czytaniu projekt ustawy w sprawie 8-godzinego czasu pracy.

Istnieje możliwość dojścia do kompromisu, który uwzględniając żądania finlandzkie, rozwiązałby tę sprawę bez aktu rewolucyjnego, jak to chciał Sejm finlandzki kiedy miał zamiar ogłosić autonomię Finlandyi. Niebawem odbędzie się pod przewodnictwem generalnego gubernatora nadzwyczajne posiedzenie Senatu finlandzkiego. Posiedzeniu temu przypisują nadzwyczajne znaczenie.

Sprawy ukraińskie.

Minister komunikacyi, który powrócił do Petersburga, oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że Rada ukraińska nie zamierza oderwać się od Rossyi.

Pet. Ag. tel. komunikuje: Coraz to konkretniejsze formy przybiera prąd przeciwny ruchowi za oderwaniem Ukrainy, który został sztucznie wywołany. Ludność jednego z miast na Podolu, złożona przeważnie z Małorossyan, oburzona na agitacyę ukraińską, szkodliwą całości państwa, rozbiła miejscowy kongres ukraiński. Rada robotników i żołnierzy innego miasta na Podolu wyraziła naganę ruchowi ukraińskiemu, nazywając go akcyą siejącą niezgodę wśród ludów Rossyi, czyniącą ujmę powadze przyszłego ustawodawczego zgromadzenia, oraz wytwarzającą nieufność do demokracyi rossyjskiej. Wśród włościan małoruskich ruch separatystyczny na ogół nie znajduje żadnej sympatyi.

Minister wojny Kerenskij w mowie wygłoszonej do ukraińskich chłopów w Kijowie, zapowiedział utworzenie federalistycznej rossyjskiej republiki.

Uwięzienie niemieckiego milionera w Ameryce.

Nowojorski korespondent dziennika *Daily Mail* donosi, że Niemca, milionera, wiceprezydenta firmy Chandker i Ska, Adolfa Hechta uwięziono.

Spór o odpowiedzialność za wojnę.

Nouvelliste de Lyon donosi z Paryża: Plenarne posiedzenie wydziału socyalistów do sformułowania odpowiedzi na kwestyonaryusz holendersko-skandynawskiego komitetu, wysłuchało sprawozdania Renaulde'a o odpowiedzialności za wojnę i o statutach zrzeszenia narodów. Według tego sprawozdania, cała odpowiedzialność za wojnę spada na mocarstwa centralne. — Roztrząsanie sprawy odpowiedzialności za wojnę trwało bardzo długo i było nader namiętne. Różnice zdań między obiema frakcyami stronnictwa jeszcze się przez to zaostrzyły. Nie zdołano się pogodzić, tak, że po wniesieniu sprawozdania mniejszości, odbędzie się nowe posiedzenie.

Szpiegostwa koalicyi.

Dzienniki *Aftonbladet* i *Allehanda* piszą, że policya szwedzka wykryła rozległe szpiegostwo koalicyi. Chodzi o szeroko rozpostartą sieć szpiegów handlowych, angażowanych przez *attaché* marynarki poselstwa jednego z państw koalicyi w Sztokholmie. Przebywali oni w portach szwedzkich i donosili o terminach wyjazdu i przyjazdu okrętów niemieckich. Śledztwo toczy się dalej.

Dagens Nyheter ogłaszają nowe szczegóły o szpiegostwie handlowem na rzecz czwórporozumienia, wykrytem przez policyę szwedzką. Szpiegostwo było uprawiane w Lulea i Gefle. Ztamtąd przesyłano wiadomości o okrętach niemieckich pewnemu *attaché* marynarki przy jednem z poselstw czwórporozumienia w Sztokholmie. Oprócz dwóch *attachés* marynarki skompromitowany jest także radca legacyjny innego poselstwa czwórporozumienia w Sztokholmie.

Rossyjska pożyczka wolnościowa.

Subskrypcye na pożyczkę wolnościową od 10 kwietnia do 13 lipca dały sumę 1922 milionów rubli.

Przed konferencyą sztokholmską.

Delegaci rossyjscy odbyli dłuższą rozmowę z posłem do Rady państwa Daszyńskim. Delegaci rossyjscy odjechali następnie do Londynu, gdzie spotkają się także z delegatami francuskimi.

Król angielski z małżonką na froncie angielskim.

Król angielski z małżonką od 3—14 b. m. zwiedzali front angielski we Francyi. Król był w rowach strzeleckich. Dnia 10 b. m. goście angielscy spotkali się z prezydentem Poincaré.

Walki w Pekinie.

W walkach między republikanami i monarchistami zginęło 10 żołnierzy i 30 osób cywilnych, a 30 żołnierzy i wiele osób cywilnych odniosło rany. Grabieży nie było.

KRONIKA.

Lwów, 17 lipca 1917.

— **W gmachu Izby handl.** Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.

Środa (18 lipca):

Szymona z Lipnicy. — Mefrod i Kiryła. — Unisława.

Wschód słońca o godzinie 3·37 rano, zachód słońca o godzinie 7·23 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 23 Cel

— **JE. P. Namiestnik generał-pułkownik Karol hr. Huyn,** po pięciodniowym pobycie we Lwowie, odjechał wczoraj w nocy o godz. 11·30 do Krakowa, w towarzystwie adjutanta rotmistrza hr. Schaaffgotscha i komisarza powiatowego dr. Sobolewskiego.

Na dworcu kolejowym przy odjeździe JE. P. Namiestnika byli obecni: radca Namiestnictwa dr. Antoni Zoll, zastępca dyrektora policyi radca policyi Sochański i naczelnik stacyi kolejowej inspektor kolejowy Klus.

— **Mianowania w c. i k. armii.** Najj. Pan zamianował porucznikami w rezerwie podporuczników rezerwowych: Władysława Oreszego w 17 p. ciężkiej artyleryi polnej, Erwina Krokowskiego w 58 p. p., Władysława Kukitego w 23 p. p., Antoniego Kaflowkiego w 73 p. p., Edwarda Krzyżanowskiego w 30 p. artyleryi polnej, Tadeusza Wierzejskiego w 17 p. ciężkiej artyleryi polnej, Karola Kopietza w 9 p. artyleryi górskiej; porucznikami zostali mianowani chorążowie w rezerwie: Władysław Konopka w 12 p. artyleryi polnej, Roman Kogelnik w 6 p. haubic polnych, Jan Pitlik w 77 p. artyleryi górskiej, Henryk Przedrzymirski w 30 p. haubic polnych i Eugeniusz Micula w 3 dywizyi artyleryj konnej.

— **Odznaczenia w c. k. żandarmeryi.** W uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali: srebrnym medalem waleczności II. klasy: zastępcy wachmistrza Maciej Slipko i Stanisław Dąbrowski, obaj w 5 kraj. komendzie żandarmeryi.

Srebrnym krzyżem zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności odznaczeni zostali w 5 kraj. komendzie żandarmeryi: w uznaniu szczególnie wiernej służby w wojnie, zastępca wachmistrza Józef Dąbrowski, a w uznaniu szczególnie wiernej służby w specyalnem użyciu wachmistrz Józef Kruczek.

— **Rozporządzenie** całego Ministerstwa znoszące moc rozporządzania o wyborze miejsca osiedlenia przez adwokatów, stosownie do uchwały Izby posłów, zamieszczone jest w *Wiener Zeitung* w numerze dzisiejszym.

— **Zastępca komisarza rządowego** radca Dworu prof. Fiedler powrócił z urlopu.

— **Dodatki drożyźniane.** W części urzędowej dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej* podajemy rozporządzenie Ministerstwa skarbu o nowych dodatkach drożyźnianych, przyznanych funkcyonaryuszom państwowym. Podział na klasy rozumieć należy w ten sposób, że zaliczają się wedle rozp. Min. Skarbu z dnia 4 grudnia 1916 do:

1 klasy — kawalerowie i owdowiali funkcyonaryusze bezdzietni;

2 klasy — żonaci bezdzietni i owdowiali z jednem dzieckiem;

3 klasy — żonaci z jednem lub dwojgiem dzieci i owdowiali z dwojgiem lub trojgiem dzieci;

4 klasy — żonaci z więcej niż dwojgiem dzieci i owdowiali z więcej niż trojgiem dzieci.

— **Z Uniwersytetu.** Pan Adam Maciurzyński, profesor gimnazyum polskiego w Pradze, uzyskał na tamtejszym Uniwersytecie czeskim stopień doktora filozofii.

— **Na rzecz dzieci szkolnych.** Jak już wczoraj donieśliśmy, komitet obywatelski, na którego czele stoi prezydent p. Dylewski, opiekujący się dziećmi szkolnemi i zajmujący się wysyłką dzieci na wieś, otrzymał od zarządu miasta kredyt do wysokości 300.000 koron na pokrycie kosztów żywienia dzieci w koloniach i półkoloniach wakacyjnych. Wysyłka dzieci nastąpi w najbliższy poniedziałek. Ogółem zgłosiło się dotychczas 3.200 dzieci, które będą podzielone na partye po 30 osób. Każdą partyą opiekować się będzie nauczyciel, którego zadaniem będzie też kierowanie dobrowolnymi robotami w polu, podejmowanymi przez młodzież szkolną.

— **Na ociemniałych inwalidów wojennych pochodzenia galicyjskiego** otrzymała Administracya naszego pisma kwotę 199 koron 62 hal. z sądu powiatowego w Komarnie, złożoną na ręce naczelnika tego sądu przez p. Wildsteina, kancelistę sądowego.

— **Państwowa akcya zapomogowa.** Na ostatniem posiedzeniu komitetu dla przeprowadzenia państwowej akcyi zapomogowej na rzecz ludności miasta Lwowa, zastępca komisarza rządowego m. Lwowa dr. Schleicher zażądał wybrania komisyi, celem przeprowadzenia szkontrum funduszu państwowego. Do komisyi szkontrującej wybrano pp.: dyrektora Bolesława Lewickiego, radcę kolejowego Wekslera i Salamandrę.

— **Kuchnie ludowe.** Zarząd miasta Lwowa zakupił od władz wojskowych baraki na pl. Strzeleckim i św. Teodora, w których znajdują pomieszczenie kuchnie ludowe. Na ten cel przeznaczono 20.400 koron. Zarazem zarząd miasta zarządził adaptacyę baraków, aby także w zimie można utrzymać w ruchu obie kuchnie i na ten cel wyznaczył kredyt 12.000 koron. W najbliższym czasie wybudowany będzie barak na pl. Bema dla trzeciej kuchni ludowej.

— **Dar Narodowy 3-go Maja.** Od Zarządu głównego T. S. L. otrzymujemy następujące pismo: Obliczanie wpływów na „Dar narodowy 3-go Maja" w ciągu maja i czerwca wykazało: 1. W zbiórkach publicznych w maju 59.584·52 kor., w czerwcu 12.348 29 kor., 2. Na listy składkowe w maju 40.694 20 kor., w czerwcu 20 391·41 kor., 3. Za nalepki, odznaki, wydawn., w maju 14.495 09 kor. w czerwcu 3357 17 kor. Razem w maju 114.773 81 kor., w czerwcu 36 096·87 kor.

W maju i czerwcu otrzymał tedy Zarząd główny T. S. L. na „Dar narodowy 3-go Maja" 150.870 68 koron. Wszyscy, którzy Zarządowi głównemu T. S. L., nadesłali gotówkę, otrzymują możliwie odwrotnie pokwitowanie. Przy tej sposobności prosimy wszystkich, którzy dotąd list składkowych nie odesłali, o zwrócenie ich bez względu na zebraną kwotę Towarzystwu. Wszystkim, którzy Towarzystwu naszemu swą ofiarą grosza i pracy pomogli dla spełnienia jego obowiązków w walce o kresy polskie, serdeczne składamy: Bóg zapłać!

— **Stan zdrowotny miasta** jest w dalszym ciągu zadowalający. Na podstawie tygodniowych obliczeń fizykatu miejskiego w ubiegłym tygodniu zanotowano 8 wypadków płonicy, 3 dyfteryi, 1 tyfusu brzusznego i 3 czerwonki.

Jak już donosiliśmy, fizykat zarządził ochronne szczepienie dzieci. W tym celu fizykat m. Lwowa wzywa imiennie rodziców, aby w dniu oznaczonym zgłosili dzieci do szczepienia, albo, o ile już się to stało, przedłożyli dowody; świadectwa lekarzy wolno praktykujących, stwierdzające szczepienie ochronne, fizykat m. Lwowa wymienia na potwierdzenia urzędowe.

W ubiegłym tygodniu zanotowano we Lwowie 16 wypadków płonicy. Fizykat m. Lwowa zwraca uwagę publiczności, że w powiecie lwowskim w gminach: Kozice, Nowosiółki, Wołków, Milatycze, Weinbergen; w powiecie gródeckim w gminach: Gródku Jagiellońskim, Hartfeldzie, Zielowie, Rzeczyczanach i Żorniskach; w gminach powiatu rudeckiego: Beńkowej, Wiszni i Jaremkowie; w gminach powiatu żółkiewskiego: Fujnie, Żółkwi i Wiązownicy, oraz w gminach powiatu kamioneckiego: Żelechowie małym i wielkim, stwierdzono liczniejsze wypadki płonicy i dlatego celem ochronienia się od zakażenia chorobą, należy zaprzestać stykania się z mieszkańcami wymienionych gmin, a zwłaszcza nabywanie artykułów spożywczych może spowodować zawleczenie choroby do naszego miasta.

— **„Odbudowa Kraju".** Za lipiec ukazał się świeżo II zeszyt „Odbudowy Kraju" miesięcznika poświęconego sprawom gospodarstwa narodowego, organu Obywatelskiego Komitetu odbudowy wsi i miast w Krakowie, pod redakcyą dr. Leona Władysława Biegeleisena. Zeszyt drugi liczący około 100 stronic druku zawiera następujące prace: prof. dr. Adam Krzyżanowski: Państwowe koszta wojenne. Prof. dr. Maksymilian Matakiewicz: Odbudowa kraju a gospodarstwo wodne. Leon Władysław Biegeleisen: Uwagi o odbudowie II. O własnych siłach, prof. dr. M. Thullie: Zolbet przy odbudowie kraju. Dr. Witold Lewicki: Wieś polska w czasie pokoju i jej gospodarcza odbudowa. Antoni Chrząszczewski: Rozwój przemysłu rolnego w Polsce jako jedno z zadań polityki agrarnej. Dr. Kornel Paygert: Echa zjazdu w sprawie spółek dla odbudowy kraju. Dr. Stanisław Goliński: Polityka gospodarcza w zakresie polskiego ogrodnictwa. Przegląd gospodarczy zawiera artykuły o odbudowie Galicyi z uwzględnieniem działalności Centrali dla gospodarczej odbudowy kraju, sprawozdanie z wystawy Komitetu Obywatelskiego poświęconej odbudowie, artykuł o odbudowie Prus Wschodnich, pióra doc. dr. B., oraz uwagi w sprawie odbudowy warunków bytu urzędników, pióra sekretarza Tadeusza Przeorskiego. W „Odbudowie Kraju" zamieszczone są po raz pierwszy dotąd nieogłoszone wyniki spisu obecnej ludności w Galicyi, sporządzonego przez Namiestnictwo w kwietniu 1917 r. dla celów aprowizacyi. Następuje obszerne sprawozdanie z działalności polskich instytucyi gospodarczych i społecznych, dalej dział sprawozdawczy z najnowszych prac ekonomicznych, oraz kronika.

Pierwszy zeszyt „Odbudowy Kraju" obudził znaczne zainteresowanie w prasie krajowej i poza krajowej, czego dowodem liczne przedruki z podaniem źródła, oraz polemika i dyskusya na temat myśli poruszonych w „Odbudowie Kraju". Do zeszytu II dołączona jest bogata część anonsowa, zawierająca w 23 stronicach najważniejsze firmy krajowe.

Adres Redakcyi i Administracyi, Kraków Instytut ekonomiczny, Krowoderska 26, Tel. 1093. Prenumerata, którą należy przesyłać wprost do administracyi „Odbudowy Kraju", wynosi 24 koron rocznie, a 12 koron półrocznie.

— **Licytacya wybrakowanych koni ze szpitali końskich.** Ministerstwo rolnictwa zarządziło, by aż do dalszego rozporządzenia ograniczono wydawanie ze szpitali końskich koni, wybrakowanych, które mogą być jeszcze użyte dla celów gospodarczych leśnych.

Konie te będą sprzedane w drodze licytacyi, w siedzibie odnośnego szpitala rolnikom i leśnikom, którzy wykażą się legitymacyą upoważniającą ich do zakupna i określającą ilość koni, jaką ubiegający się ma prawo zakupić.

Legitymacye te wystawia w Galicyi Komenda rolniczej Centrali rejonowej. Handlarze koni, względnie pośrednicy nie będą dopuszczeni do udziału w licytacyi.

Ponieważ stałe szpitale końskie nie znajdują się we wszystkich krajach koronnych, mają prawo rolnicy i leśnicy wszystkich krajów koronnych brać udział we wszystkich poszczególnych licytacyach w stałych szpitalach końskich.

Legitymacya więc na zakupno koni wystawiona przez jedną z Komend rolniczej Centrali rejonowej ważną jest dla stałych szpitali końskich także i w innych krajach koronnych. Stąd też mogą rolnicy i leśnicy innych krajów koronnych, zaopatrzeni w legitymacye wystawione przez odnośne Starostwa, zakupywać konie w szpitalach końskich w Galicyi.

Pierwsze licytacye na zakupno wybrakowanych koni odbędą się dnia 22 lipca b. r. w następujących stałych szpitalach końskich: Bochnia, Grätz obok Opawy, Nowy Sącz, Ołomuniec, Przerów, Prossnitz, Berno, Göding, Stockerau, Wiedeń 1 Sektion Reitlehrerinstitut, Wiedeń 2 Sektion Rossauer-Kaserne, Marburg, Radkersburg, St. Veit a. d. Glau, Wolfsberg i K, Pisek, Prag-Motol, Prag-Panenska, Staal, Rzeszów, Schärding.

Oddawanie koni wybrakowanych ze szpitali ruchomych (t. j. położonych na terenie operacyjnym armii w polu) tudzież źrebiąt do rozdziału między rolników i hodowców pozostaje nadal w mocy.

Zwraca się równocześnie uwagę, że wskutek rozwiązywania stałych szpitali końskich będzie się zmniejszać ilość koni wybrakowanych, a nadających się do rozdziału dla celów gospodarczych.

† **Aleksander Getritz**, introligator, uczestnik powstania 1863/4 zmarł wczoraj w naszem mieście w 76 roku życia. Ś. p. Getritz był około 30 lat członkiem Rady miejskiej, a zwłaszcza gorliwym i pracowitym członkiem sekcyi przemysłowej. Pogrzeb ś. p. Getritza odbędzie się jutro, w środę, o godzinie 5 po południu z kaplicy Boimów.

— **Karol bar. de Vaux,** em. polny marszałek-porucznik, podkomorzy i tajny radca zmarł w Wiedniu dnia 12 lipca r. b. w 85 roku życia. Osierocił dwu synów Kazimierza i Leona i córkę Elżbietę. Starszy syn jest podpułkownikiem obecnie w czynnej służbie, właściciel obszernych dóbr Chodorów z przyl., młodszy Leon radcą legacyjnym, córka wydana za ks. Władysława Lubomirskiego.

Lubo pochodzeniem obcy przylgnął do kraju tego skutkiem małżeństwa z hr. Lanckorońską i częstego przebywania w kraju. Szeroko i daleko znany był u nas ze swych ogromnych zalet serca i umysłu. Dzieci swe wychował na wiernych obywateli tej ziemi, do której się czują przynależni. Zacnemu i czcigodnemu zmarłemu, wielkiemu dobroczyńcy biednych i nieszczęśliwych niech ziemia lekką będzie.

— **Zwinięcie urzędu komisarza fortecznego w Krakowie.** Prezydyum miasta Krakowa otrzymało wczoraj zawiadomienie od prezydyum Namiestnictwa, że został zwinięty urząd komisarza fortecznego twierdzy krakowskiej. Prezydyum miasta udało się w południe do dotychczasowego komisarza twierdzy delegata Fedorowicza i złożyło mu wyrazy gorącego uznania i wdzięczności za stanowisko, jakie zajął wobec gminy jako komisarz forteczny oraz za życzliwe popieranie postulatów miasta.

— **Żniwa** w okolicy Krakowa rozpoczęły się.

— **Otwarcie ruchomej wystawy przeciwgruźliczej i poradni w Łańcucie.** Dnia 15 b. m. otwarto w Łańcucie ruchomą (wystawę przeciwgruźliczną oraz poradnię dyspensorium) dla zwalczania chorób piersiowych Zarówno poradnię jak i wystawę urządza Gal. Stow. Czerwonego Krzyża, które w ten sposób rozpoczyna szeroko zakrojoną akcyę, zmierzającą do ochrony naszego społeczeństwa przed grozą tuberkulozy. Należy mieć nadzieję, że ta szlachetna i doniosła działalność spotka się z pełnem zrozumieniem i najgorliwszem poparciem u wszystkich warstw ludności krajowej.

— **Pożar.** Dzisiaj przed południem w fabryce stolarskiej Hornunga przy ul. Szpitalnej l. 54 wybuchł pożar z powodu iskry z pieca, która padła na wysuszone heblówki. Straż pożarna, która natychmiast zjawiła się na miejscu pożaru, ogień ugasiła. Szkoda wynosi kilkaset koron, głównie w suchym materyale drzewnym.

— **Katastrofa lotnicza.** Z Wiednia donoszą: Na lotnisku w Aspern spadł wczoraj z samolotem podczas oficyalnej próby wynalezionej przez siebie maszyny porucznik Salinger i zabił się na miejscu. Również zginął jadący z Salingerem pilot Matter. Samolot rozbił się.

— **Dar dla warszawskiego Muzeum narodowego.** *Gazeta Kielecka* donosi, że archeolog Czarnowski ofiarował Muzeum narodowemu w Warszawie cenne wykopaliska wydobyte w Podoliskach, na skałach w Ojcowie, na górze Hołnowa w dolinie Prądnika i na Starej Górze koło Miechowa.

— **Rozstrzygnięcie konkursu literackiego.** W październiku 1916 roku p. Adam Smoliński w Petersburgu złożył Towarzystwu miłośników historyi i literatury w Petersburgu sumę 350 rubli, przeznaczając na trzy nagrody (po 200 rubli, 100 rubli i 50 rubli) za pracę konkursową na temat: „Wierzę w moc ducha i przyszłość narodu polskiego". Termin konkursu upłynął 13 marca b. r., a w dniu 28 maja sąd konkursowy przystąpił do osądzenia 21 prac nadesłanych. Pierwszą nagrodę 200 rubli przyznano pracy pod tytułem: „Świadomość narodowa i przyszłość narodu polskiego", której autorem okazał się p. Adam Heydel z Moskwy; drugą w kwocie 100 rubli przyznano pracy pod tytułem: „U wrót odrodzonej i niepodległej Polski", autorem p. Leon Pitułko, jeniec wojenny, przebywający w gubernii permskiej; trzecią nagrodę (50 rubli) pod tytułem: „Początki samorządnej Polski" p. I. Zerbiłło Łabuński z Petersburga.

— **Loterya klasowa Legionów.** Generał-gubernatorstwo warszawskie zezwoliło istniejącemu przy komendzie Legionów „Wydziałowi opieki" na urządzenie w Królestwie 5-klasowej loteryi publicznej, z której dochód przeznaczony jest dla inwalidów legionowych, oraz wdowy i sieroty po Legionistach.

Plan loteryi, która nosi nazwę „Loterya klasowa Legionów" — opracował chor. Kanarek i otrzymał zatwierdzenie niemieckich władz cywilnych i wojskowych.

Pierwsze ciągnienie loteryi odbędzie się we wrześniu r. b. Prace przygotowawcze są w pełnym toku. Główna wygrana wynosi 300.000 marek.

Losy loteryi legionowej ukażą się niebawem w sprzedaży.

— **„Katastrofa latarni morskiej",** wstrząsający dramat w 4 aktach wyświetla **Kino Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 8, od wtorku, dnia 17. do czwartku, dnia 19 lipca b. r. Świetna komedya w 4 aktach pod tyt. „Biała dama", oraz Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, złożą się na uzupełnienie tego pięknego programu.

— **Kino ludowe „Czerwonego Krzyża"** we Lwowie przy ul. Grodeckiej l. 2 b. wyświetla od wtorku, dnia 17, do czwartku, dnia 19 lipca b. r. dramat w 3 aktach, pod tyt. „Ucieczka przez chmury". Również godnem widzenia jest: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, „Szczęście w nieszczęściu", komiczne, „Scena konkurencyi", komedya, oraz „Apetyt i miłość", komiczne.

— **Kino Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy l. 34, (gmach Państwa Skole), posiada na wtorek 17, środę 18 i czwartek 19 lipca b. r. wspaniały program, w skład którego wchodzą następujące aktualności: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, wstrząsający dramat w 3 aktach pod tyt. „Tam, gdzie niema praw..." oraz świetna komedya w 3 aktach pod tyt. „Hrabianka Łobuz".

Kronika prowincyonalna.

§ Egzamin dojrzałości przed c. k. komisyą egzaminacyjną w Zakopanem pod przewodnictwem dyr. Fr. Zycha złożyli: Brodkiewicz Tadeusz, Dobrucka Janina (z odzn.), Dutkiewiczówna Barbara (z odzn.), Gerłowska Cecylia (z odzn.), Guźkowski Kajetan, Kamienobrodzki Wilhelm (z odzn.), Kapp Jan (z odzn.), Krobicki Konstanty, Kuszpecińska Zofia (z odzn.), Majewski Andrzej (z odzn.), Mogilnicki Witołd (z odzn.), Nełczuk Nikodem, Piasecki Stanisław (z odzn.), Piasecka Eugenia (z odzn.), Statter Józef, Strzelecki Jun, Urban Edward, Walczak Stanisław, Wrzoskówna Marya (z odzn.), Zwoliński Stefan; pod przewodnictwem zast. przew. Komisyi dr. Jarosza: Wieczorek Antoni, Wróbel Tadeusz, Zych Władysław.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Teatru. Komedya Jerzego Ruttkaya „Walc", którą niedawno mieliśmy sposobność poznać i obszerniej ocenić na premierze, dała znowu p. Irenie Solskiej sposobność rozwinięcia wobec widzów wszystkich skarbów wielkiego swego talentu. Już w południe zabrakło biletów na przedstawienie, widownia tłumniej wypełniona niż na premierze, co stanowi jeden dowód więcej, że gość krakowski jest tym magnesem, który ściąga widzów na sztuki ograne i znane.

Rola młodej, uroczej żony bankiera, flirtującej na lewo i prawo dla samej rozkoszy flirtu, bez zdradzania męża, którego kocha prawdziwie, pozwoliła p. Solskiej rozwinąć ogromny zasób wdzięku, szczerości i prostoty, zniewalającej widzów od pierwszego zjawienia się jej na scenie. Już choćby w prośbie, zwróconej do muzyka Hajdu, by zagrał swego walca, który mu zdobył sławę światową, a zamknął w swych dźwiękach całą rozpacz i ból artysty z powodu zawodu, jaki go spotkał w zabiegach o pozyskanie idealnej miłości właśnie tejże dyrektorowej — brzmiała tak wszechwładnie nuta szczerości, że niktby się jej oprzeć nie zdołał.

W scenach następnych, czy to chodziło o lekki dyalog salonowy; czy o obojętną z pozoru, a w gruncie rzeczy nie pozbawioną momentów tragicznych rozmowę z mężem, której następstwem staje się chwilowe celowe bałamucenie biednego, naiwnego muzyka Hajdu i schadzka z nim w jego mieszkaniu; czy wreszcie o ostatnią rozmowę znowu z małżonkiem, doprowadzającą do wyjaśnień niezbędnych — wszędzie dosięgła p. Solska bardzo wysokiego poziomu artyzmu, zdobywając gorące oklaski i kwiaty.

Obsada reszty ról w sympatycznej komedyi Jerzego Ruttkaya nie uległa zmianie. Pp. Rasiński, Okornicki, Mihułowicz, Leszczyc i Lawiński oraz panie Borkowska, Kwiatkiewiczowa i Nahornówna tworzyli tło, na którem gra krakowskiego gościa mogła rozwinąć się odpowiednio. *— mrc. —*

Z muzyki. „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace" — dzieła włoskich modernistów, składające się utartym zwyczajem na jeden wieczór operowy — zapełniły w sobotę salę teatru miejskiego po brzegi. Nowa po części obsada ról stanowiła o jedną zachętę więcej dla publiczności, która popiera tak skwapliwie wszelkie usiłowania naszego zespołu operowego. Tym razem nikt nie doznał zawodu, wykonanie bowiem obydwu dzieł zadowolić mogło najwybredniejsze nawet wymagania. W partyi Santuzzy trzymała się dzielnie p. Zacharska, imponując słuchaczom pełnym i metalicznym dźwiękiem swego dużego głosu. Brak subtelniejszych nieraz odcieni dynamicznych i efektów deklamacyjnych wyradza w tym śpiewie — co prawda — pewną jednostajność, lecz potężne zasoby materyału głosowego decydują, zwłaszcza w partyach dramatycznych, zawsze o ostatecznym sukcesie. Stosując do tej kreacyi słowa włoskiego kompozytora — wedle którego najważniejszymi dla każdej siły operowej są trzy warunki, mianowicie: najpierw głos, następnie głos i wkońcu jeszcze raz głos — nazwać ją można doskonałą i odpowiadającą zasadniczym intencyom Mascagniego.

Partner p. Zacharskiej, p. Bedlewicz śpiewał z prawdziwem przejęciem i miał w partyi Turrida kilka szczęśliwych momentów, do których zaliczyć wypada przedewszystkiem pożegnanie z Łucyą, które wywarło głębsze wrażenie w audytoryum. Partyę Loli odśpiewała nienagannie p. Lipowska.

Wieczorowi sobotniemu widocznie sprzyjało powodzenie, ustawicznie wzrastające, albowiem następujące po „Rycerskości wieśniaczej" wykonanie „Pajaców" Leoncavalla w wyższym jeszcze stopniu było interesujące i w całości jeszcze udatniejsze. Wielki i rzetelnie zasłużony sukces odniosła w roli Neddy p. Marynowiczówna. Podnosząc zalety tej sympatycznej kreacyi, wypada zaznaczyć, że tworzy ona całość żadnym dysonansem niezamąconą. Doskonale opracowana strona wokalna, dobrze zastosowana gra sceniczna i wdziek czarującej aparycyi składają się na postać operową nie tyle brawurową może, co wiernie odpowiadającą myśli kompozytora i treści owego dramatu. Do podkreślenia jej wartości artystycznej przyczynia się też w znacznej mierze wyraźnie wykazana za pomocą gry scenicznej dwoistość tej postaci, odróżniająca Neddę z pierwszej odsłony od Colombiny teatralnej figury następnego obrazu. Popisowo odśpiewana arya zaskarbiła p. Marynowiczównej gromkie oklaski. Za wykazaną w roli Cania nadzwyczajną siłę głosu oklaskiwali p. Manna entuzyastycznie zwolennicy śpiewu — że tak powiem — atletycznego. Tonio w „Pajacach" to najświetniejsza niezawodnie kreacya p. Okeńskiego. Prolog wygłoszony w tak mistrzowski sposób nazwać można — bez przesady — arcydziełem sztuki wykonawczej. P. Okoński śpiewał go dwukrotnie na ogólne żądanie słuchaczów. Dyrygentowi p. Lehrerowi należą się słowa uznania.

Fr. Neuhauser.

„Pamiętnika literackiego", czasopisma kwartalnego, ukazującego się we Lwowie pod redakcyą prof. dr. Wiktora Hahna, zeszyt podwójny I. i II. rocznika XV, rozpoczyna wspomnienie poświęcone pamięci Henryka Sienkiewicza. Z kolei znajdujemy w nim ciekawe przyczynki Zygmunta Łempickiego do krytyki pojęcia romantyzmu i odczyt prof. dr. Ignacego Chrzanowskiego o Mickiewiczu. Działy: notatki, materyały i recenzye przynoszą wiele interesujących wiadomości.

Boy. „Słówka". Wydanie nowe, pomnożone. Kraków. G. Gebethner i Spółka.

(z. s.) W nowem, pomnożonem wydaniu „Słówek", młody poeta — dziś rozgłośnie znany odtwórca arcydzieł piśmiennictwa francuskiego — tak mówi o swoich własnych lirykach": „W ścisłem, przyjacielskiem kółku, bez myśli o prasie drukarskiej, rodziły się te piosenki, przeznaczone na zabawę jednego wieczora. Dziś, kiedy po kilku latach, przeglądam je przed powtórnem oddaniem do druku, spostrzegam, iż wiele z nich już trąci myszką, wiele, kreślonych na kolanie, razi dotkliwie swem niedbalstwem moje klasyczne zamiłowania; niechaj jednak znajdą się tu razem jako history-

czny dokument owego przelotnego okresu, w w którym niewinna wesołość i pustota stukały nicśmiało i boczną furteczką do wrót pałaców sterczących dumnie naszej bardzo dostojej Literatury". Odpowiedź na zbyt skromne wyznanie bardzo łatwa. Przedewszystkiem w harmonijnych rytmach i kunsztownych rymach Boya, nie odczuwamy niedbalstwa; co najwyżej — i to tylko niekiedy — zbyt może swobodny dźwięk dysonansu, wywołanego gorączkowym naciskiem słusznie rozgoryczonej satyry. Następnie, nie możemy przystać na sąd, którym autor — zdaje się — chciał wyłączyć niektóre swe piosenki i wierszyki z zakresu silnie w jego serce wrosłych umiłowań klasycznych, widzimy w nich bowiem często jaskrawe lub jasne ogniki, płonące również w żartobliwych utworach Alexisa Pirona i Kajetana Węgierskiego, których przecie z szeregu utalentowanych klasyków usunąć niepodobna. (W nawiasie polecamy pamięci dzielnego tłumacza komedyę pierwszego „Métromanie", godną przekładu). Ma się rozumieć, że nie mówimy o klasyczności, nazwanej niegdyś przez Brodzińskiego", strzyżonym francuskim ogrodem, w którym żadne drzewko wywyższyć ani rozszerzyć się nie może", której wartość polegała jedynie na regularności kształtów, lecz o tej, dla której tak romantyzm, jak i dzisiejsza krytyka poważną cześć wyznają. Zwłaszcza, że pod klasycznością, jaką operuje Tadeusz Żeleński, czai się nieustannie szczera świeżość uczuć i wrażeń, wypływająca z głębszych wzruszeń i przeżyć autora, należącego do epoki literackiej, w której racyonalizm i pozytywizm nie zupełnie wystarczał do stworzenia indywidualnej poezyi. Poezya Boya jest niezaprzeczenie indywidualną, chociaż na starym fundamencie klasyczności opartą; niema w niej wcale obcych naleciałości modnych, lecz łatwo i szybko przebrzmiewających modernizmów, chyba tylko wtedy, gdy poeta je wyśmiewa.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę o godz. 7·30 wiecz. (nowość) „Dyablica", sztuka w 5 aktach K. Schönherra. Występ Ireny Solskiej. — We czwartek o godz. 7·30 wiecz. „Róża Stambułu", operetka w 3 aktach Leona Falla. — W piątek o godz. 7·30 wiecz., po raz drugi „Dyablica", sztuka w 5 aktach Karola Schönherra. Występ Ireny Solskiej. — W sobotę o godzinie 7·30 wieczorem „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3 aktach Leona Falla.

Z walk pod Zborowem.

Bohaterska obrona Mogilnej Góry.

Berl. Tagbl. zamieszcza następujący ciekawy opis walk pod Zborowem:

Wśród strasznych walk, jakie rozgrywają się na wschodnim froncie, zdarzają się epizody, które zasługują na wyszczególnienie. Takim była obrona Mogilnej Góry niedaleko Zborowa.

Po kilkudniowych atakach udało się Rossyanom wygiąć prawe skrzydło tej pozycyi, bronione przez pułk piechoty 86, mimo, iż walczące tu wojska długo i usilnie broniły swych stanowisk. W niedługim czasie lewe skrzydło, gdzie walczył trzeci batalion 6 p. p., zostało tak naciśnięte, że Mogilna Góra została z dwóch stron otoczona i od tyłu odcięta ogniem zaporowym. Od tej chwili rozpoczęła się prawdziwa tragedya, której jedynie ułamki doszły do naszej wiadomości.

Drugi i trzeci batalion 86 p. p. pod wodzą kapitana Schrödera i majora Ulricha bronił od południa aż do nocy góry, mimo iż dookoła byli już Rossyanie i stracono wszelką nadzieję połączenia się z swoimi.

W południe po przez gęste dymy wybuchów nadleciał gołąb pocztowy z meldunkiem, że kapitan Schröder trzyma się do ostateczności.

W godzinę potem przyniósł drugi gołąb następującą kartkę: „Mój batallon z tyłu otoczony, trzymamy ciągle pierwszą linię".

Po chwili nadleciało jeszcze kilka gołębi, ale już bez meldunków, widocznie wypuszczono je, aby nie dostały się w ręce wroga.

Poszczególne oddziały trzymały się jeszcze późno w noc, gdyż około godziny 10 widać było wznoszące się rakiety sygnałowe, którémi obrońcy Góry dawali znać, że żyją jeszcze.

Bezprzykładna dzielność tych wojsk spowodowała, że atak rossyjski koło Zborowa udało się zatrzymać.

Los prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Echo polskie z 21 czerwca b. r. ogłasza:

Do wiadomości redakcyi podaję następujące jaskrawe fakty:

„Za korespondencyę z legalną organizacyą polską w Petersburgu w sprawie pomocy materyalnej dla grupy jeńców-Polaków, przeważnie studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, wysłanych pod koniec jesieni bez należytej odzieży i zaopatrzenia z Kazania do kraju Zabajkalskiego. jeniec-oficer, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, korzystający na podstawie uchwał międzynarodowej konferencyi „Czerwonego Krzyża" w Sztokholmie z biblioteki kazańskiej, na podstawie donosu żandarmeryi zostaje bez sądu przez komendanta okręgu wojskowego kazańskiego w przeciągu 24 godzin wydalony do odległego małego miasteczka gubernii wiackiej. Tam umieszczają go w pokoiku podoficerskim w koszarach rossyjskich, oddzielonym cienkiem drewnianem przepierzeniem od wspólnej sypialni kilkudziesięciu żołnierzy rossyjskich. W tej sytuacyi jeniec spędza już szósty miesiąc w zupełnej samotności. Hałas rozswawolonego żołnierstwa, szczególnie od czasów rewolucyi, staje się coraz nieznośniejszy, gra na dwóch harmonijkach, tańce i wrzaski trwają dniem i nocą, już nie tylko wszelka samodzielna praca umysłowa, ale nawet prosta lektura staje się prawie niemożliwą; udzielone po pierwszych miesiącach pozwolenie korzystania z miejscowej (szczupłej i wyłącznie rossyjskiej) biblioteki ziemskiej staje się w ten sposób zupełnie iluzoryczne.

Drugą obok tego bezustannego hałasu męką i męką wymyślną, jest zupełne odosobnienie: u drzwi pokoju stoi stale warta, nie wpuszczając nikogo, ta sama warta nie pozwala jeńcowi rozmawiać z nikim na spacerach. Wszędzie, gdzie siedzą jeńcy, ciężki los ich osładza choć wspólność niedoli: tu i ta pociecha jest systematycznie usunięta. Szczególnie surowo zakazana jest jeńcowi-oficerowi wszelka rozmowa z jeńcami-żołnierzami: za nawiązanie takich rozmów z kilku jeńcami-Polakami i za zawarcie znajomości, z okazyi pobytu księdza z Wiatki, z kilku miejscowemi rodzinami polskiemi, następuje — już pod nowym rządem i pięciu miesiącach tego więzienia — obostrzenie nadzoru, a na przedstawienia komendant miejscowy odpowiada kategorycznie w duchu ministra Guczkowa: *„Staryj režim, nowyj režim — eto was wojenno-plennych wowsie nie kasajetsa"*.

I to nadewszystko pragnę podnieść: nadeszła witana tak gorąco przez wszystkich Polaków i cywilizowanych ludzi rewolucya rossyjska, przechodzi coraz radykalniejsze fazy, zmiata po kolei i kazańską i inną żandarmeryę, i komendanta okręgu kazańskiego, i starego komendanta miejscowego — a położenie jeńca pozostaje to samo. Cztery wysłane różnemi drogami podania do „Czerwonego Krzyża" rossyjskiego pozostają bez odpowiedzi, starania komisyi likwidacyjnej i komitetu polskiego w Moskwie w trzecim miesiącu po rewolucyi, już bliskie pomyślnego wyniku, znowu z niewiadomych przyczyn zostają bezpłodnemi. Chwilowo uzyskuje się nawet obietnicę przeniesienia do Moskwy — gdzie ten sam jeniec pod starym rządem carskim za poręką prywatną mieszkał pół roku na warunkach zupełnej wolności — potem jednak nawet pozwolenie na przeniesienie do Kazania, które nie byłoby żadnym specyalnym przywilejem, lecz tylko wypełnieniem uchwał konferencyi sztokholmskiej, okazuje się rzeczą trudną, czy niemożliwą do osiągnięcia.

Nie wiem, czy i o ile brak miejsca i względy cenzuralne pozwolą na publikacyę wszystkiego, co przytoczyłem. Zaznaczam tylko, że ogłoszenia nazwiska i miejsca nie boję się, bo nawet rzeczywista kara więzienia pogorszałaby moje położenie tylko nieznacznie. W każdym razie pragnę, by przez pośrednictwo szanownej redakcyi, jako ogniska życia polskiego w Moskwie, tak, czy owak dowiedzieli się o mojem faktycznem położeniu ci przyjaciele, których podczas pobytu w stolicy w roku 1915 miałem szczęście pozyskać, i którzy grupują się obecnie w Kole naukowem i w Klubie demokratycznym.

Jeżeli postępowanie, jakie opisałem, po ćwierćroczu wolności rossyjskiej możliwe jest wobec oficera, zachowującego bądź co bądź chociaż pewne przywileje swego stopnia, to jakież mogą być losy prostych żołnierzy, a wśród nich dziesiątków tysięcy Polaków, rozsypanych od Mińska do Władywostoku? Że istotnie położenie jeńców-żołnierzy w wielu miejscach, w fabrykach i w obozach, ciągle jeszcze równe jest piekłu Dantejskiemu i że najgłębszym tego piekła kręgiem jest właśnie gubernia wiacka, gdzie przebywam, wiem z wielu autentycznych ustnych sprawozdań.

Głazów, gubernia wiacka. 29 maja 1917.

Dr. Roman D y b o w s k i, profesor literatury angielskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim, jeniec-oficer".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z galicyjskiego i włoskiego frontu bojowego.

Wiedeń, 17 lipca. Kwatera prasowa ogłasza: W Galicyi wschodniej, gdzie wypogadza się, były tylko utarczki i pomniejsze potyczki. Atak Rossyan na wzgórze Wysoka, północny cypel Karpat lesistych, w całości odparto. Prócz tego udało się nam posunąć nieco naprzód front nasz na północny wschód od Kałusza. Wysoki stan wody na Dniestrze i jego dopływów opada. Drogi ciągle jeszcze są rozmokłe.

W częściach frontu tyrolskiego i nad Soczą chwilami był znaczniejszy ogień działowy. Pod Selo, położonem u krańca wzgórz rozpadliny Brestowica, na północny wschód od Jamiano, atak włoski po większej części złamano już naszym ogniem zamykającym drogę. Niedobitki włoskich oddziałów idących do szturmu, które dotarły aż do naszych stanowisk, odparto w walce ręcznej. Na krótko przed północą Włosi wtargnęli tam do wąskiego kawałka rowu. W kontrataku ich wyparto.

Nasi lotnicy z powodzeniem rzucili bomby na baraki wojskowe w dolinie Vallone.

Tragiczny zgon Stefana Smrecsanyiego.

Budapeszt, 17 lipca. Dzienniki donoszą z Szombathely: Tajny radca i generał w stanie spoczynku Stefan Smrecsanyi uległ wypadkowi gdy przechadzał się wraz z żoną po łące. Śmigi samolotu, zmuszonego do lądowania, uchwyciły generała, który skutkiem wewnętrznych obrażeń wnet potem zmarł. Pani Smrecsanyi, którą prąd powietrza rzucił o ziemię, nie odniosła obrażeń.

Pożar fabryki.

Budapeszt, 17 lipca. Budynek fabryczny węg. fabryki żelaza i walcowni stali w Engelsfeld wczoraj doszczętnie zgorzał. Także gotowe wyroby częścią wskutek ognia, częścią od wody stały się niezdatnymi do użytku, ale materyał żelaza i stali w całości uratowano.

Z Sejmu Rzeszy.

Berlin, 17 lipca. (*Biuro Wolffa*). Następne posiedzenie Sejmu Rzeszy odbędzie się dnia 19 b. m. w czwartek o godzinie 3 po południu Posiedzenie rozpocznie mowa Kanclerza Państwa Michaelisa. Na porządku dziennym znajduje się przedłożenie kredytowe i drugie czytanie przedłożenia okrętowego.

Berlin, 17 lipca. Zebranie prezesów stronnictw Sejmu Rzeszy zgodziło się, a b y S e j m o d r o c z y ł s i ę d n i a 20 b. m. d o p o ł o w y w r z e ś n i a.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 17 lipca. Nad Eufratem pobity oddział nieprzyjacielski w odwrocie miał jeszcze 120 zabitych i rannych, oraz stracił 60 koni. Prócz tego turecka ścigająca kawalerya zdobyła dwa karabiny Levisa. Na granicy perskiej jedna z tureckich kompanij nadgranicznych w potyczce pod Serdeszt zdobyła karabin maszynowy. Na północ od Revanduz kompania rossyjska zaatakowała tureckie placówki, ale ją odparto. Na froncie kaukazkim ogień artyleryi i piechoty o średniej sile.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 17 lipca. Sztab generalny ogłasza: F r o n t m a c e d o ń s k i: W okolicy Bitolii ogień działowy chwilami stawał się znaczniejszy. Na innych częściach frontu słaba czynność artyleryi. Oddziały wywiadowcze na południe od jeziora Dojran wtargnęły do nieprzyjacielskiego rowu i przyprawiły nieprzyjaciela o dotkliwe straty. Nad dolną Strumą między miejscowościami Anznatar a Osmanli rozbito ogniem nieprzyjacielski oddział kawaleryi. F r o n t r u m u ń s k i: Ogień karabinowy między posterunkami; miejscami odosobnione strzały armatnie. Na wschód od Tulcea w ciągu nocy znaczniejszy ogień karabinów i karabinów maszynowych.

Wojna morska.

Berlin, 17 lipca. (Urzędowo). Na Atlantyku nasze łodzie podwodne znowu zniszczyły szereg parowców i żaglowców, w tem uzbrojony parowiec angielski Thirlby (2009 tonn) z ładunkiem rudy żelaznej i parowiec Matador (34Z0 tonn) z towarami w drodze do Anglii.

Pożar.

Drontheim, 17 lipca. Nocy wczorajszej w tutejszym składzie transytowym angielsko-rossyjskim wybuchł pożar, który szybko się rozszerzył i obrócił w perzynę także budynek urzędu celnego. Szkoda wynosi około 50 milionów koron.

Tajna Rada angielska.

Londyn, 17 lipca. Król zarządził na jutro osobne posiedzenie tajnej Rady celem wykonania swego zamiaru zmiany nazwiska domu królewskiego. Nazwisko później będzie podane w proklamacyi.

Powitanie hr. Clam-Martinica w Cetynii.

Cetynia, 17 lipca. Nowy wojskowy gen.-gubernator hr. Clam-Martinic przybył do Cetynii. Przyjęto go z honorami wojskowymi. Powitał go ustępujący gen.-gubernator Weber.

Represalie niemieckie w Ameryce.

Waszyngton, 17 lipca. Obwieszczenie Wilsona zabrania niemieckim towarzystwom ubezpieczenia na morzu dalszej działalności w Stanach Zjednoczonych, a amerykańskim towarzystwom asekuracyjnym reasekuracyi w stosunku z niemi.

Z ostatniej chwili.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 17 lipca. Urzędowo ogłaszają dnia 17 lipca:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Usuwając się pod naciskiem wojsk niemieckich i austro-węgierskich, Rossyanie wczoraj ustąpili z Kałusza i z zachodniego brzegu Łomnicy. Sprzymierzeńcy podążyli za nimi. Na południe od Kałusza miejscami wywiązały się silniejsze walki. Pod Ldzianami sześć natarć Rossyan, przedsięwziętych celem ulżenia innym wojskom, rozbiło się o opór batalionów chorwackich. Pod Landestreu i Nowicą zyskaliśmy na terenie.

Pozatem ani z frontu wschodniego, ani z Albanii niema nic nowego do ogłoszenia.

(Z włoskiego teatru wojny.)

Na górze Col Bricon wybuchła mina włoska. Nasze oddziały szturmowe obsadziły wyrwę.

Szef sztabu generalnego.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . 28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . 14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . . . . 7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . 2·40 K

Zamiejscowa:

rocznie . . . . K 36 — h
półrocznie . . . . . . K 18 — h
ćwierćrocznie . . . . . K 9 — h
miesięcznie . . . . . . K 3 — h

„Przewodnik" prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . 8 K
półrocznie . . . . 4 K
ćwierćrocznie . . . 2 K

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy p r e n u m e r u j ą od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" b e z p ł a t n i e, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . 1 K 50 h
miesięczni . . — K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, w y n i k ł o z k o n i e c z n o ś c i, w s k u t e k w i e l k i e g o p o d w y ż s z e n i e c e n d r u k u i p a p i e r u.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

Nc. V. 732/17. Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Busku z dnia 27 czerwca 1917 L. Nc. V. 732/17 dla rozwiązanych w r. 1914 czytelni im. Kaczkowskiego ustanowiono następujących kuratorów a to: w Grabowej Stefana Polityło, w Żuratynie Hryńka Procyka, w Niesłuchowie Wasyla Stećków, w Banuninie Pawła Ruskiego, w Rusiłowie Hryńka Furgałę, w Dziedziłowie Stefana Panasa, w Wolicy derewlańskiej Fedka Szczura, w Nieznanowie Jakima Hnatiuka, w Połonicznej Lewka Borszcza, w Sokalu Fedka Rogockiego, w Hucie połonickiej Franciszka Woronowskiego w Rzepniowie Maksyma Maciuka, w Czanyżu Józefa Huniowskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Busk, 27 czerwca 1917. (2926 1—3)

Do ldh. 4580/16. Edykt. W sprawie tabularnej ustępstwa pierwszeństwa hipotecznego przysługującego wierzytelności Adolfa Tennenbauma w kwocie 16.000 kor. na rzecz wierzytelności Monopole Champagne Cie M. Zylberman w kwocie 16.000 kor. na realności whl. 266/I. ks. gr. miasta Lwowa wpisanych, nie została doręczoną 1) dla Banku oszczędności i kredytu w Podhajcach 2) Galicyjskiego Banku handlowego w Kołomyi i 3) Galicyjskiego Towarzystwa dyskontowego we Lwowie decyzya wyższo-sądowa z 20 lipca 1916 lcz. R. I. 128/16 (1) uchylająca ts. uchwałę z 3 czerwca 1913 ldh. 5949/13, którą z urzędu zarządzono wykreślenie adnotacyi ustępstwa pierwszeństwa, dozwolonego ts. uchwałą z 24 lutego 1912 ldh. 2470/12. Gdy poszczególnione Banki, a w szczególności ad 1) i 2) znajdują się po za linią bojową, a Towarzystwo ad 3) nie urzęduje, ustanawia się dla nich na wniosek Stanisława Macudzińskiego celem strzeżenia ich praw oraz doręczenia im rzeczonej decyzyi wyższo-sądowej kuratora w osobie adw. dr. Maksymiliana Frieda we Lwowie, którego rzeczą będzie zastępować ich w sprawie powyższej na ich koszt i niebezpieczeństwo, aż się w sądzie zgłoszą lub pełnomocnika zamianują.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VIII.

Lwów, 23 czerwca 1917. (2953 1—3)

Prez. 1156/14/17. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że w jego depozycie karnym znajdują się następujące z czynów karygodnych pochodzące pieniądze, kosztowności i inne przedmioty wartościowe do niewiadomych właścicieli należące a to: 1. poz. 14 w sprawie karnej Marcina Czepil U. VII. 2785/3 gotówką 1 kor. 60 hal.; 2. poz. 16 w sprawie karnej Józefa Żuk U. VI. 3494/5 branzoletka srebrna; 3. poz. 25 w sprawie Iwana Iwaniszyn U. VII. 547/6 torebka srebrna; 4. poz. 128 w sprawie Józefa Kickajło Z. VI. 253/8 srebrny zegarek damski; 5. poz. 171 w sprawie Stanisława Gałąszewskiego U. VII. 277/9 gotówka 3 kor. 47 hal., chusteczka, tytonierka i laska; 6. poz. 201 w sprawie Michała Kahuj U. VII. 1422/9 tabakierka srebrna i branzoletka srebrna; 7. poz. 211 w sprawie Ilka Zawojskiego U. VII. 1621/9 gotówka 24 kor. z pularesem; 8. poz 252 w sprawie Teresy Rybczyńskiej Z. VII. 354/9 gotówka 4 kor.; 9. poz 262 w sprawie Jana Dybosz U. VII. 3373 i 3374/9 gotówka 2 kor. 44 hal. i karty do gry; 10 poz. 310 w sprawie Rózi Forlewicz (Z. VI. 550/9) U. VI. 344/10 łańcuszek double i 3 łyżki; 11. poz. 341 w sprawie Piotra Romanowskiego U. VI. 1249/10 pudełko metalowe; 12. poz. 384 w sprawie Michała Nikielskiego Z. VI. 383/10 zegarek srebrny, zegarek niklowy i nożyczki; 13. poz. 460 w sprawie Anny Horniak U. VII. 991/11 hotówką 3 kor.; 14. poz. 461 w sprawie Szczepana Jakubowskiego U. VI. 976/11 gotówka 81 hal. i laska; 15. poz. 470 w sprawie Stefana Żołubak U. VII. 1382/11 gotówka 53 hal. i para trzewików; 16. poz. 485 w sprawie Antoniny Wolańskiej U. VII. 1986/11 złoty zegarek damski Nr. 138 z 3 brylancikami, bez uszka; 17. poz. 491 w nieznanej sprawie złożona w dniu 5 lipca 1911 gotówka 17 kor.; 18 poz. 498 w sprawie Benjamina Schwarza Z. XX. 241/11 4 zegarki, 9 srebrnych kółek, kawałek łańcuszka, wisiorek metalowy, pulares i 1 hal.; 19. poz. 526 w sprawie Maryi Hubickiej U. VI. 3296/11 10 sztuk kolczyków srebrnych; 20. poz. 565 w sprawie Mojżesza Förster i tow. U. VI. 145/12 gotówka 1 kor. 10 hal.; 21. poz. 586 w sprawie Schulima Schreinera U. VII. 911/12 gotówka 1 kor. 96 hal.; 22. poz. 596 w sprawie Berla Katza U. VII. 1148/12 gotówka 1 kor. 06 hal. i 1 fenig.; 23. poz. 611 w sprawie Michała Terleckiego Z. XIX. 184/12 1 los loteryi państwowej z r. 1912 Nr. 271.333; 24. poz. 613 w sprawie Mikołaja Mielnikowicza Z. XX. 297/12 1 weksel na 275 kor. i 1 weksel na 220 kor.; 25. poz. 648 w sprawie Emila Menczyńskiego U. VI. 3561/12 zegarek niklowy; 26. poz. 20/13 w sprawie Michała Terleckiego Z. XIX. 228/13 względnie U. VI. 3026/13 gotówka 110 koron; 27. poz. 52/13 w sprawie Mosesa Synaj Z. XIX. 528/13 względnie U. VI. 2663/13 gotówka 122 kor. 01 hal.; 28. poz. 71/13 w sprawie Franciszka Jarowieckiego Z. XIX. 336/13 względnie U. VI. 3497/13 pierścień złoty; 29 poz. 74/13 w sprawie Antoniego Kamyk i tow. Z. XX. 427/13 względoie U. VII. 3100/13 gotówka 20 kor.; 30. poz. 21/14 w sprawie Andrzeja Proć U. VII. 1079/14 pierścień złoty; 31. poz. 29/14 w sprawie Mikołaja Bahrij U. XVII. 1355/14 gotówka 7 kor.; 32. poz. 33/14 w sprawie Włodzimierza Glińskiego U. VII. 1518/14 dwa pularesa i gotówka 1 kor. 21 hal.; 33. poz. 38/14 w sprawie Jana Nanowskiego Z. XX. 234/14 względnie U. VII. 1968/14 gotówka 2 kor. uzyskana ze sprzedaży kury; 34. poz 40/14 w sprawie Piotra Kihic ak Z. XIX 246/14 gotówka 24 kor.; 35. poz. 3/15 w sprawie Teodora Kuzyk U. XVII. 453/15 trzy ruble; 36. poz. 47/15 w sprawie Stefana i Anny Ferdik Z. XXI. 233/15 względnie U. XVII. 181/15 srebrny lichtarz; 37. poz. 49/15 w sprawie przeciw nieznanemu sprawcy do Ns. XVII. 70/15 złoty łańcuszek; 38. poz. 54/15 w sprawie Jana Michałowskiego U VII. 562/15 trzy koszyczki srebrne; 39. poz. 86/15 w sprawie Anny Jakima U. VII. 1039/15 względnie Z. XX. 1/16 pierścień złoty; 40. poz. 28/16 w sprawie Ilka Iłyk U. VI. 482/16 trzy łyżeczki srebrne z monogramem M. G.; 41. poz 131/16 w sprawie Jojny Hausmann U. VI. 1827/16 gotówka 40 kor.; 42. w sprawie Jastyny Rusin i tow. Z. XX. 171/14 względnie U. VII. 1087/16 obcłok, czapka, chusteczka, para rękawiczek, lornetka, 8 sznurków korali, 1 widelec, 3 łyżeczki małe, 1 pudełko korali drobnych, waga ręczna, 2 zegarki niklowe, 3 pularesy, kubek, klamka od drzwi, główka od syfonu, piłeczka, korkociąg. Wzywa się niewiadomych właścicieli, aby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ licząc się zgłosili i swe prawa własności do powyższych przedmiotów udowodnili, w przeciwnym razie bowiem sąd postąpi z tymi przedmiotami po myśli przepisów §§ 378 i 379 pr. k.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Drohobycz, 6 lipca 1917. (2925 1—3)

C. I. 86/17 (1). Przeciw Iwanowi Rawskiemu synowi Mikołaja z Lublińca starego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie przez Anastazyę z Hrudeniów Goch gospodynię z Lublińca starego pozew o własność i posiadanie pgr. lk. 2896/2 w Lublińcu starym zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27 sierpnia 1917, o godzinie 9 rano w biurze Nr. 1. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Mikołaja Zełę wójta w Lublińcu starym kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Cieszanów, 18 czerwca 1917. (2959 1—3)

L. VII. a. 123458/3174 (2954)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z r. 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Karol Józef 2-ga im. Berger c. k. oficyał w c. i k. aptece garnizonowej Nr. 14 w Krakowie wniósł dnia 5 lipca 1917 do c. k. Namiestnictwa podanie o koncesyę na nową aptekę publiczną w Krakowie z siedzibą róg ulicy Starowiślnej i ulicy św. Gertrudy, naprzeciw gmachu c. k. poczty, aż do Nr. 8 ulicy św. Gertrudy, lub przy ulicy Szlak, narożnik ulicy Długiej Nr. 55—62.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych posiadaczy aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie tej apteki, by w czterech tygodniach licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemmie przedstawienie do Magistratu.

Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać.

Z c. k. Namiestnictwa.

Biała, dnia 11 lipca 1917.

C. XXV. 135/17 (1). Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Jana Edwarda Wojciechowskiego wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Natalię Wojciechowską pozew o ustalenie własności policy. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 czerwca 1917, godz. 11 rano, Sala 9. Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się p. dr. Edwarda Stenzla, adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXV.

Lwów, dnia 19 czerwca 1917. (2843)

Ns. 254/17 (1). W tut. sądzie złożone są różnego rodzaju ruchomości zakwestyonowane w sprawach karnych i różnych posądzonych. Ponieważ osoba właściciela tych ruchomości nie jest wiadomą, przeto wzywa się niniejszem wszystkich interesowanych, by w przeciągu trzech miesięcy zgłosili się do tut. sądu w godzinach urzędowych od 3—4 po południu celem rozpoznania swych rzeczy i ewentualnego odebrania. Gdy w przeciągu tego czasu nikt nie zgłosi się, ruchomości te zostaną sprzedane na publicznej licytacyi w myśl przepisu § 377 proc. karnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.

Kamionka str., 22 czerwca 1917. (2960)

Licytacye.

E. 265/17. Strona zobowiązana: niewiadomy z miejsca pobytu Wojciech Piotrowski do rąk kuratora dr. Nebenzahla w Sanoku. Edykt licytacyjny. Na wniosek Józefa Pielecha odbędzie się dnia 10 sierpnia 1917 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 11 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: księga gruntowa Strachocina, whl. 102, oznaczenie realności 11/60 części realności whl 102 składającej się z pb. 116 na której znajduje się chata i stodoła i z pgr. l. 228, 229, 862, 865, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876—878, 879, 880, 881/2, 882/1 i 883/2, wartość szacunkowa 11/60 części tej realności wraz z utrzymaniem dożywocia na rzecz Małgorzaty Piotrowskiej wpisanego poz. 1 karty C. 908 kor. 33 hal., najniższa oferta 605 kor. 54 hal. Do realności powyższej nie należą żadne przynależności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, 18 czerwca 1917. (2935 3—3)

E. V. 428/16 (18). Edykt licytacyjny. Na wniosek Kasy sierocej c. k. Sądu powiatowego w Rzeszowie, strony egzekwującej, odbędzie się dnia 5 września 1917, o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 4 parter, na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków, licytacya następującej realności lwh. 46 ks. gr. Zwięczyca składającej się z gruntu obszaru 19544 m², domu mieszkalnego i stodoły wartości szacunkowej 8436 kor., Najniższa oferta wynosi 5624 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, 25 czerwca 1917. (2952)

Konkursa.

P. J. 149/17. (2933 3—3)

Konkurs

na posadę Funkcyonaryusza c. k. Prokuratoryi Państwa przy c. k. Sądzie powiatowym w Mielcu z roczną renumeracyą 480 koron.

Podania z dowodami uzdolnienia należy wnieść do c. k. Prokuratoryi Państwa w Tarnowie najpóźniej do dnia 20 sierpnia 1917.

C. k. Prokuratorya Państwa.

Tarnów, dnia 12 lipca 1917.

Kuratele.

P. III. 156/17. Uchwałą c. k. sądu powiatowego O. III. w Busku z 21 listopada 1916 L. III. 5/16 pozbawiono całkowicie własnowolności Hilarego Turkiewicza obecnie w Zakładzie w Kulparkowie zamieszkałego poprzednio w Busku a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Karolinę Turkiewicz z Buska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, 20 lutego 1917. (2927 3—3)

Spadki.

A. 1762/16. Katarzyna Depowska z Gorlic zmarła dnia 7 lipca 1915 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem p. Stanisława Księżyka z Gorlic kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gorlice, 22 czerwca 1917. (2920 3—3)

A. 368/16 (6). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Antoni Buczek zmarł dnia 4 stycznia 1916 w Czarnej z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Stanisława Buczka jako spadkobiercę powyższego zmarłego którego miejsca pobytu sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. adw. dr. Schaffera w Ustrzykach. (2918 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki dolne, dnia 16 kwietnia 1917.

A. V. 632/17 (5). Edykt wzywający dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Dina Teich żona kupca w Przemyślu zmarła dnia 5 kwietnia 1917 r. bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ do spadku konkurują z ustawy prócz wdowca Simona Teicha nadto jeszcze rodzeństwo zmarłego tj. Sara Birnberg i Małka Kanarienstein których miejsca pobytu i życia sąd nie zna wzywa się ich przeto jakoteż ich ewentualnych spadkobierców, by w przeciągu roku licząc od dnia dzisiejszego. zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora dr. E. Morgensterna. (2919 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 12 czerwca 1917.

L. 9647/Ad. (2951 2—3)

C. k. Namiestnictwo, krajowy Urząd gospodarczy w Krakowie ogłasza:

Konkurs

w celu obsadzenia **czternastu posad inspektorów obrotu ziemniakami** z zakresem działania, odpowiadającym analogicznie przepisom rozp. ces. z 11 czerwca 1916, Dz. u. p. Nr. 176 o powiatowych inspektorach zbożowych.

Ubiegać się mogą mężczyźni w pełni sił, posiadający wykształcenie ogólne i praktyczne wiadomości rolnicze.

Zgłoszenia pisemne zawierające przedstawienie biegu życia i dotychczasowego zajęcia tudzież stosunku do służby wojskowej wnosić należy, wraz z odpisami świadectw, do c. k. Namiestnictwa krajowego Urzędu gospodarczego w Krakowie ul. Czysta 16, **do dnia 25 lipca 1917 roku.**

Warunki umowy służbowej zostaną ustalone na podstawie ustnego porozumienia. Objęcie posady nastąpi dnia 10 sierpnia 1917 r.

C. k. Namiestnictwo.

Kraków, dnia 12 lipca 1917.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.